Należytość pocztowa opłacona gotówką . WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. **Kraków, sobota 26 października 1935** **Nr. 293**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administra
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stro.

Jutrzejszy numer „Nowego Dziennika" ukaże się w objętości 20 stron druku

Dziś w numerze:

Wzmożona agitacja strajkowa Arabów

Rząd nie dopuści do demonstracyj ulicznych

Jerozolima. 25. 10. (ŻAT) Agitacja arabska w przeddzień proklamowanego na sobotę strajku generalnego odznaczała się szczególną gwałtownością. Wszędzie zwłaszcza w meczetach — agitatorzy arabscy nawołują ludność do gremjalnego udziału w strajku.

Z kół rządu palestyńskiego **zapewniają, że podjęte zostały i w dalszym ciągu stosowane są wszelkie konieczne środki mające zapobiec jakimkolwiek niespodziankom w dniu strajku. Z wiarygodnego źródła komunikują, że rząd nie zezwoli na demonstrację uliczną w dniu strajku, tembardziej, że ma po temu także formalną podstawę,** gdyż prośba o zezwolenie na uliczną demonstrację została przez Arabów zgłoszona później, niż tego wymagają przepisy w sprawie przestrzegania porządku i spokoju publicznego.

Cała Afryka w ogniu podniecenia wskutek najazdu włoskiego na Abisynję

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 25. 10. (R) „Times" ogłasza list sir Hesket Bella, byłego gubernatora w różnych kolonjach angielskich, m. in. w Nigerji. Sir Hesket Bell podkreśla w swym liście, że **wśród czarnych panuje ogromne podniecenie wywołane najazdem Włochów na ostatnie niepodległe państwo afrykańskie.** W całej Nigerji we wszystkich sklepach tuziemców, na wszystkich rynkach miejscowości Afryki pod wzrotniowej najazd ten wywołał niezliczone komentarze. Oburzenie i uczucie nieufności fermentują w umysłach tuziemców. Prawo posiadania ziemi jest najcenniejszem dla nich prawem, a **obawa przed uszczupleniem tych praw wzniecić może w całej Afryce pożar, którego wyniku nikt nie zdoła przewidzieć.**

Dla dobra kolonij brytyjskich, gdzie miesz ka 40 milj. czarnych, sir Hesket Bell zwraca uwagę na konieczność przekonania tubylców że polityka W. Brytanji różni się całkowicie od polityki Włoch i do przedstawienia im, że zasada, jaka będzie przyjęta w rozwiązaniu konfliktu, będzie zasadą słuszną. Bezpieczeństwo zbiorowe — kończy sir Hesket Bell — jest koncepcją wspaniałą, ale świat potrzebu je przedewszystkiem zbiorowej sprawiedliwości.

—

Nieudały wypad wojowników Rasa Sejuma pod Aksum

Rzym. 25. 10. PAT. Dzienniki donoszą że tysiąc wojowników Rasa Sejuma zaatakowało przednie placówki włoskie na zachód od Aksum. Manewr ten jednak nie udał się i Abisyńczycy wycofali się z krwawemi stratami. Atak ich został odparty, głównie dzięki temu, że zbudowane przez Włochów drogi umożliwiły wysłanie artylerji aż do przednich placówek. Samoloty włoskie ścigały wroga i stwierdziły, że wojska Sejuma skoncentrowane są w pobliżu rzeki Ghera.

Penetracja pokojowa poza linją frontu trwa w dalszym ciągu dzięki oddziałom patrolowym, złożonym z 20 Askalisów pod wodzą podoficera tuziemca. Towarzyszący tym oddziałom komisarze cywilni dotarli dość daleko, nie spotykając oporu. Przed wkroczeniem takiego oddziału, lotnicy rozrzucają odezwy. Prasa włoska donosi również, że 40 naczelników w tej części prowincji Tigre, któ ra znajduje się jeszcze w rękach Abisyńczyków, wysłało emisarjuszy z wyrażeniem życzenia, by wojska włoskie jaknajprędzej zajęły ich terytorja.

200 bomb włoskich na froncie południowym

Londyn. 25. 10. PAT. Źródła angielskie podają, że 4 samoloty włoskie zrzuciły dziś na Gabradarre ,niedaleko Harraru przeszło 200 bomb. 7 żołnierzy abisyńskich odniosło rany.

Tylko „humanitarne" środki walki

Londyn. 25. 10. PAT. Ambasada włoska zaprzecza ponownie pogłoskom, jakoby Włosi w wojnie z Abisynją używali pocisków wypełnionych gazami trującemi. — Ambasada zwraca uwagę na fakt, że dr Hockman, członek zagranicznej misji sanitarnej w Abisynji oświadczył wczoraj dziennikarzom angielskim w Addis Abebie, iż nie zna on podobnego wypadku i nie wierzy, ażeby wojska włoskie stosowały podobne środki walki.

Włosi nie żądają zawieszenia sankcyj

Rzym. 25. 10. PAT. Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby Włochy zażądały zawieszenia sankcyj ekonomicznych.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny, dnia 22 października 1935 r. III Pr. 116/36.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III. na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie **wydał następujące**

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 19 października 1935 r. L. B. II 2/168/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 286 z daty Kraków 19 października 1935 r. z powodu treści:

artykułu zamieszczonego na stronie 5 pt. „Jak powstał nowy Rząd" w całości, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego atrykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na zakręcie

Świadomość tego, że nasza polityka ekonomiczna znajduje się w punkcie zwrotnym — była już od kilku ostatnich tygodni powszechną własnością. Objęcie władzy przez nowy Rząd dało asumpt do wypowiadania się zgoła różnorodnych aspiracyj i nadziei ze strony reprezentantów różnych interesów społecznych kraju. Grupa wielkoprzemysłowa w zgodnej harmonji z grupami lewicowemi, zarówno rządowemi jak i opozycyjnemi, tworzyły ekonomicznie w swych aspiracjach pod adresem nowego Rządu mniejwięcej jeden blok. Lewjatan i lewicowcy pragnęli, by nowi sternicy naszej ekonomiki politycznej potraktowali sprawę deficytu w budżecie państwa i sprawę deficytów prywatno-gospodarczych, to jest braków w pełnem zatrudnieniu przemysłu i w zatrudnieniu rąk roboczych, na jednej platformie. Grupy te domagały się, by na wzór takiej czy innej „zagranicy”, rozpocząć w Polsce akcję wielkich prac inwestycyjnych o charakterze publiczno - państwowym. Grupa, mniej liczna, a składająca się z najdoskonalszych fachowców naszej teorji i praktyki ekonomicznej, walczyła w coraz słabiej na oko przedstawiających się okopach programowej deflacji. Profesor Adam Krzyżanowski, napewno nie bez kozery, w ostatnich momentach tuż przed rozstrzygnięciem się decyzji, którą z dwu zgoła różnych dróg, wybierze nasza myśl polityczno - gospodarcza, ogłosił głęboko ujętą publikację o „robotach inwestycyjnych” i możliwościach ich finansowania, wypowiadając opinję wręcz negatywną dla podejmowania ożywienia konjunktury ze źródeł publicznych wtenczas, gdy źródła te nie powstają z nadwyżek rentowności warsztatów prywatnych, lecz z kapitalizacji przymusowej otrzymywanej drogą coraz to silniejszego nacisku fiskalnego. Min. Matuszewski w znanych już obecnie powszechnie swych artykułach czołowych w „Gazecie Polskiej”, wraz z blisko mu stojącą ekipą ekonomistów z Instytutu Badania Konjunktur, Banku Polskiego i t. d. wykładał program niełączenia prób poprawy konjunktury z próbami rekonstrukcji rachunku budżetowego, a wręcz przeciwnie, przekonywał, że dalsze zdeflacjonowanie strony biernej budżetu, dalsze odciążenia pewnych warstw gospodarczych w społeczeństwie, da w wyniku możliwości powolnego ewolucyjnego odprężenia w gospodarstwie polskiem.

Do czwarkowego exposé sejmowego przeważała właściwie w powszechnej opinji myśl, że grupa przemysłowo - lewicowa, żądająca prac finansowych z funduszów skarbowych, właśnie na skutek ciężkiego położenia socjalno gospodarczego w kraju — zwycięży. Że Rząd premjera Kościałkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego, uważając obecną sytuację gospodarczą za etap przesileniowy o charakterze bezmała sytuacji wojennej, wybierze metodę walki z kryzysem, żeby tak powiedzieć, krótkodystansową. Metodę zastrzyku krwi, pobieranej w miejscach obfitszych, a transfuzjonowanej do miejsc słabszych. — Niektóre z przemysłów gotowały się nawet do produkcji obliczonej na okres wielkich inwestycyj. Niektóre towary zaczęły wykazywać tendencję zwyżkową. (Cement, szereg budowlanych produktów metalowych).

Premjer Kościałkowski zaznaczył w swej mowie, że „jesteśmy u kresu wyczerpania”. A wyliczając bezpośrednio w dalszych punktach wytyczne gospodarczego planu rządowego, nie poruszył, oczekiwanej głównie ze strony grup przemysłowych i lewicowych kwestji, ożywienia życia gospodarczego drogą inwestycyj i prac publicznych. Program Rządu skupił się w tej chwili na najbardziej zagrożonym odcinku, to jest na pracach **zdążających do opanowania sytuacji budżetowej** na wysiłkach mających na celu złagodzenie ekonomicznej sytuacji rolnictwa, pozwalając wnioskować, że nie widział praktycznej możliwości ożywienia konjunktury z finansów skarbowych bez ryzyka zaatakowania wartości waluty. W tym punkcie więc zwyciężyło w całej pełni przekonanie, głoszone przez tak często u nas dezawuowanych teoretyków zwyciężyła teza liberalna polityki skarbowej. Bo poprawa ekonomiczna w szerszem znaczeniu, a więc zwiększenie zakresu produkcji i zakresu pracy nastąpić ma wedle tego planu, jaki obecnie przyjmuje Rząd premjera Kościałkowskiego jako wynik naturalny poprawek, które mają być wprowadzone w strukturę naszego budżetu i korektur, podwyższających możliwości rentownego działania dla prywatnych warsztatów pracy.

Tak więc zasadnicza teza programowego podejścia do zagadnienia tak zwanej aktywnej postawy wobec kryzysu, ostała się po stronie „deflacjonistów”. Natomiast jaka ma być technika realizacji tego programu? **Jak**

się ma przedstawiać metoda rekonstrukcji budżetu i jak wyglądają drogi wiodące do naprawy rentowności prywatnych warsztatów pracy?

Pozycja przychodowa w budżecie, oparta o źródło podatku dochodowego, została przez p. Min. Skarbu powiększona. Następuje więc tu podniesienie nacisku fiskalnego na jeden z najistotniejszych elementów tworzenia kapitału wewnętrznego, o czem tak dużo u nas ostatnio dyskutowano. Rozszerzenie koła płatników podatku dochodowego i powiększenie stawek przy dotychczasowych zobowiązaniach płatników z tego tytułu, wreszcie nadzwyczajny podatek od wynagrodzeń pracowników opłacanych z funduszów publicznych, to bardzo bolesne, a dla kształtowania się rezerw kapitalizacyjnych w społeczeństwie niezbyt sprzyjające pociągnięcie. Ale trzeba to otwarcie powiedzieć: o ile Rząd nie miał się uciec do pożyczek na rynku wewnętrznym, mniej lub więcej przymusowych, a więc i tak uszczuplających dopływy kapitalizacyjne, to nie miał żadnego innego wyjścia poza podwyższaniem stawek podatkowych w tych pozycjach, które nie hamują obrotu i nie stają na przeszkodzie działań gospodarczych, a tylko ograniczają rezultaty tych działań.

W exposé rządowem. w bezpośrednim związku z podwyżką stawek i rozszerzeniem koła podatników przy podatku dochodowym występuje zapowiedź daleko idących oszczędności w wydatkach. Nas interesuje raczej w bezpośrednim związku z podwyższeniem stawek podatkowych inny punkt exposé pana premjera, a mianowicie ten, w którym p. premjer z pełnem zrozumieniem tak często u nas spotykanej nie ze złej woli lecz niedoli spóźnionego płatnika, zwraca się pod adresem administracji skarbowej i przyrzeka wymagać od niej większego zrozumienia dla sytuacji egzekwowanych. Skoro wzrasta jedna z pozycyj obciążenia podatkowego prywatnych warsztatów pracy, a równocześnie jednak wedle zapowiedzi zarówno p. premjera, jak i p. wicepremjera, ma być realizowana tendencja do podniesienia rentowności tych warsztatów, to pojawia się nieodzownie konieczność zredukowania innych obciążeń z tytułu danin publicznych tych samych warsztatów. Dlatego ostateczny głos, jeśli idzie o ocenę znaczenia dla życia gospodarczego podniesionych stawek podatku dochodowego będzie można dopiero podnieść natenczas, gdy znane nam będą bliżej zamierzenia i pociągnięcia Rządu w kierunku zmniejszenia obciążeń z tytułu innych zobowiązań i danin prawno - publicznych. Należy więc oczekiwać że Rząd dbając właśnie o rentowność prywatnej przedsiębiorczości, a równocześnie przedsiębiorczość tę nowemi daninami na rzecz Skarbu obciążając, zajmie się jednak reformą finansów samorządów i ubezpieczalni, a to celem zredukowania obciążeń, które ze strony tych instytucyj na tej przedsiębiorczości tak silnie ciążą. Jeśliby bowiem Rząd w krótkim czasie nie przystąpił do skutecznego zreformowania, w sensie kompresji, obciążeń, cisnących gospodarstwo prywatne ze strony tych właśnie instytucyj prawno - publicznych, a jednocześnie zwiększał podatkową dochodowość swego budżetu, to z jednej strony przeciwdziałałby wszelkiej możliwości poprawy ekonomicznej w kraju, z drugiej zaś strony przygotowywałby sobie nowe trudności budżetowe w najbliższej przyszłości.

Zwiększone obciążenia chce Rząd wedle zapowiedzi zawartych w exposé sejmowych, zrównoważyć szerokim masom społecznym ulgami na odcinku kosztów utrzymania. Tu należą zapowiedzi co do obniżenia komornego od małych mieszkań, co do zniesienia podatku od małych lokali, obniżki cen prądu elektrycznego, gazu i innych taryf przedsiębiorstw publicznych. Tu należy także zapowiedź dalszej obniżki cen przemysłów skartelizowanych, którymto ostatnim znowu Rząd chce się zrewanżować obniżką frachtów kolejowych, jak również i wspomnianą już w innym związku, obniżką stawek płaconych z

tytułu świadczeń socjalnych. I tu znowu stajemy przed zapytaniem, jak Rząd technicznie tę część programu swego zrealizuje. Skuteczność akcji na tym odcinku zależeć będzie od wzajemnego dostosowania nowo wprowadzonych w życie obciążeń do mających być wprowadzonemi ulg. Szczególnie, jeśli idzie o świat pracy.

Wnioskiem, który nasuwa się na tle zanalizowanego powyżej programu rządowego jest potrzeba zastosowania jeszcze ze strony Rządu pewnych niezapowiedzianych przezeń, a jednak koniecznych posunięć programowo-gospodarczych. Zachodzi potrzeba celem nadania tętnu polskiego życia gospodarczego należytego działania, wprowadzić pewne reformy **w zakresie podatku obrotowego, w zakresie świadectw przemysłowych, w zakresie zaległości podatkowych,** a to tak, by umożliwić rozwój inicjatywy handlowej przedsiębiorstwom nowym, a odciążenie z dawno zaległych długów skarbowych przedsiębiorstwom dawnym. By było miejsce dla kredytu gospodarczego wśród przedsiębiorstw gospodarczych, Rząd powinien w dalszym ciągu zająć się przerewidowaniem trudności importowych szczególnie w dziedzinie surowców, gdyż surowiec importowany do kraju daje zatrudnienie warsztatom pracy, a dział handlu zagranicznego notowany po stronie importu, jest sam dla siebie źródłem dochodu społecznego i warsztatem dla niejednokrotnie produktywnej działalności ekonomicznej. Rząd powinien wkroczyć na drogę układów clearingowo - płatniczych, przysparzających przypływ dewiz instytucji emisyjnej, wkońcu powinien w miarę możności wycofywać się z konkurencji z prywatnem życiem gospodarczem

Dr. LUDWIK BERGER.

Przegląd prasy

Expose premjera Kościałkowskiego

„PROGRAM — JEDYNIE MOŻLIWY“

Bardzo niewiele tylko pism zdołało już zająć stanowisko wobec expose p. premjera Kościałkowskiego, wygłoszonego w Sejmie. Przeważają w prasie narazie tylko bardzo zwięźle sformułowane komentarze. Największe zainteresowanie budzić musi głos oficjalnej *„Gazety Polskiej“*, która w krótkim artykuliku pisze:

Mowa premjera Kościałkowskiego przynosi ten jasny i określony program w dziedzinie gospodarczej, konieczność którego uważaliśmy za nieodzowny warunek udzielenia przez Sejm pełnomocnictw ustawodawczych dla Rządu. Szczegóły tego programu zostaną niewątpliwie sprecyzowane w ciągu dnia dzisiejszego przez p. ministra Skarbu Kwiatkowskiego.

Zanim obu przemówieniom: p. premjera Kościałkowskiego i p. ministra Skarbu, Kwiatkowskiego, poświęcimy obszerniejsze uwagi — pragniemy już dzisiaj zaznaczyć, iż myśli przewodnie premjera Kościałkowskiego dotyczące odzyskania równowagi budżetowej oraz stopniowej naprawy gospodarczej — uważamy za całkowicie słuszne i w zupełności odpowiadające zajmowanemu przez nas oddawna stanowisku. Sądzimy, co więcej, iż z chwilą przyjęcia postulatu stałości waluty, — program zarysowany przez premjera Kościałkowskiego **jest jedyny możliwy.** Sądzimy dalej, iż mowa premjera Kościałkowskiego wnie sie niezbędne dziś bardziej aniżeli kiedykolwiek elementy uspokojenia do szerokiej opinji publicznej, dezorjentowanej w czasie ostatnim przez dość szeroko prowadzoną w publicystyce i w pantoflowej poczcie propagandę „nalewania z pustego“. Mowa premjera Kościałkowskiego przekreśla stanowczo wszel

kie pomysły mglistych eksperymentów, daje natomiast rozwiązanie proste i męskie, a przez to niewątpliwie przyczyni się skutecznie do umocnienia fundamentu wszelkiej działalności gospodarczej — zaufania.

„Propaganda „nalewania z pustego“ — to złośliwa aluzja pod adresem wystąpień publicystycznych posła W. Stpiczyńskiego, które na łamach „Gazety Polskiej“ spotkały się z bardzo surową oceną.

GŁÓWNY CIĘŻAR — NA BARKACH LUDNOŚCI MIEJSKIEJ.

„Nasz Przegląd“ pisze:

Oczekiwane z wielką niecierpliwością expose premjera Kościałkowskiego nie może wywołać entuzjazmu wśród licznych mieszkańców miast, którzy otrzymali tym razem możliwość bezpośredniego usłyszenia mowy szefa gabinetu.

Kontrakt z szerokim ogółem został wprawdzie nawiązany w drodze radjowej, lecz wątpić należy, czy zamierzenia rządu w zakresie polityki podatkowej spowodują rychłą likwidację kryzysu gospodarczego, będącą przesłanką przezwyciężenia „kryzysu psychicznego“ — tak wymownie scharakteryzowanego przez premjera Kościałkowskiego.

Nie możemy się oprzeć wrażeniu, iż nowy gabinet postanowił kontynuować ostry kurs deflacyjny, przerzucając na barki ludności miejskiej główny ciężar świadczeń, związanych z koniecznością zrównoważenia budżetu.

GŁOS OPOZYCJI

Z pośród prasy opozycyjnej zabrała głos narazie tylko *„Polonia“* katowicka, która pisze:

Nie może być mowy o współpracy między rządem i społeczeństwem, które jest pozbawione należnego mu udziału w życiu politycznem państwa. A zaufanie to jest konieczne nietylko dlatego, że każda próba wyjścia z obecnej katastrofalnej sytuacji wymagać musi nowych ofiar. Żadna zasadnicza naprawa żadna przebudowa naszej struktury gospodarczej nie jest możliwa bez współudziału społeczeństwa.

Dlatego też wezwanie p. Kościałkowskiego, który nie wspomniał nawet o możliwości tych zmian, jest słowem skierowanem w pustkę. Jedynie radykalna reforma obecnych warunków politycznych może stworzyć podstawę do naprawy. Kto te podstawę zlekceważy, musi zgóry zrezygnować z powodzenia

Anglja przed wyborami

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Londyn, w październiku.

O nowych wyborach mówi się już od początku bieżącego roku. Jeszcze zanim konflikt abisyński przerodził się w międzynarodowy kryzys, listopad został ustalony jako termin wyborów. Opozycja przeciwstawiła wojennym okrzykom hasło: nowe wybory. Argument jej brzmiał następująco: mandat, który naród angielski udzielił w kryzysowym roku 1931 obecnemu rządowi, jest obecnie nie ważny. Rząd musi poddać się nowej próbie.

Oficjalne zawiadomienie o terminie wyborów nastąpiło na posiedzeniu parlamentu przez prezesa rady ministrów Baldwina. Tem samem rząd podzielił stanowisko opozycji.

Hasła wyborcze będą tym razem zupełnie inne aniżeli dotychczas, albowiem wybory odbywają się bądź co bądź w niezwykłych warunkach. Tylko raz w dziejach Anglji odbyły się wybory w podobnej sytuacji, mianowicie podczas t. zw. „khaki wyborów“ w roku 1900. Wówczas bezpośrednio przed wybora-

mi, odbyła się następująca rozmowa między czołowymi politykami: „Jeśli lord Salisbury (ówczesny premjer) rozpisze teraz wybory, będzie łotrem. Jeśli ich nie zarządzi — będzie głupcem“. Ten djalog historyczny jest na czasie.

Hasło wyborcze konserwatystów brzmi: „każdy głos oddany przeciwko rządowi jest głosem oddanym przeciwko Lidze Narodów“. Opozycja mówi: „Musimy być mocno uzbrojeni i zjednoczeni dla wzmocnienia Ligi Narodów“. Wszyscy, którzy znają nastawienie opinji publicznej w Anglji, oświadczają, że abstrahując od dni sierpniowych 1914 roku, nigdy nie było takiej zgodności opinji, jak obecnie. Niema opozycji przeciwko polityce zagranicznej rządu. Propaganda wyborcza konserwatystów weszła na tory polityki zagranicznej, a więc na te po których dotych-

czas kroczyła partja socjalistyczna. Zagadnienie zbrojeń, które w normalnych czasach stanowiło punkt sporny podczas walki wyborczej, ukazuje teraz inne oblicze. Zbrojenia dla obrony Ligi Narodów jest to żądanie, które popiera każdy socjalista.

Wszystko przemawia za tem, że opozycja ze smutkiem oświadczy, iż rząd wykorzystując doskonale sytuację, uczynił ją bezsilną. Jedynie dwie partje będą zupełnie rozczarowane, mianowicie faszystowska partja Mosleya, która po raz pierwszy chciała stanąć do walki wyborczej, oraz grupa liberalna Llyod George'a i sir Herberta Samuela. Czarne koszule Mosley'a nie mają odwagi

wyjść na ulicę, gdyż grozi to nieprzyjemnościami. Propaganda partji faszystowskiej dla II. Duce pozbawiła ją sympatji w tych kołach które ją popierały. Llyod George znów, który wiosną tego roku dzięki swojemu „Nowemu Planowi“ miał wiele szans, by wrócić zpowrotem do czynnej polityki, zdołał w międzyczasie wszystko zaprzepaścić. Metody, jakiemi zwalczał rząd i propagował swój program zniechęciła doń publiczność angielską. Obecnie, gdy doszło jeszcze do tego jego negatyw-

M. BORUCHOWICZ.

PROWINCJA W NOCY

Czekać na połączenie kolejowe, nocą w prowincjonalnej dziurze, do wyjątkowych przyjemności nie należy. Taka wieś, taki embrjon miasteczka śpi snem sprawiedliwych, a ty biedny, przytulony do zimnej walizki podróżny, czuwać musisz na zalanej ciemnością stacji, na samotnej ławeczce. Jedną, dwie, trzy, czasem więcej godzin. To jest naprawdę przykre. Wartałoby płakać, gdyby płacz mógł cokolwiek dopomóc. Ale zdarza się, i zdarzyło się również mnie. Nie poraz pierwszy zresztą i zapewne nie poraz ostatni. Szczerze zmartwiony obliczałem minuty, toczące się wolno, ze sceptycznym uśmiechem. Dla zabicia czasu usiłowałem opowiadać sobie dowcipy, to znowu obmyślać szczegóły jakiejś noweli. Nadaremnie: dowcipy były stare a fabuła opowiadania, tworzona w takim nastroju — zbyt makabryczna, żeby nazajutrz ją potraktować poważnie. I znowu: „głucho wszędzie, ciemno wszędzie..“ Okropność! Wściekły. biorę walizkę do ręki i wychodzę.

— Niechaj będzie co chce, — mruczę — byle nie ta senna samotność na kolejowym plancie.

Tak ryzykowne postanowienie łatwiej jednak powziąć niż wykonać. Ciemności są do tego stopnia gęste, że możnaby je krajać, a błoto bardziej grząskie od nonsensów rasistycznych teoryj. Zapałki wiatr gasi, a papierosem drogi nie oświecisz.

Po kilkunastu minutach zobaczyłem światełko. Przysłowiowy ognik z baśni, odcięty na czarnem tle siedzącego na nocy okrakiem domostwa. Wąski i długi, jak wąską i długą jest szczelina niedomkniętej okiennicy. Przy bliższem badaniu zjawisko okazało się ni mniej i ni więcej, tylko miejscową restauracją. Skąpy otwór pozwalał zaglądnąć do wnętrza: przy stole siedziało kilka osób, w nastroju wyraźnie brawurowym istne zbawienie dla nieszczęsnego pasażera, który znalazł się tutaj ni w pięć ni w dziesięć i tęskni romantycznie za żywymi ludźmi. Po kilkakrotnem pukaniu uchyliły się drzwi. Gospodarz tłumaczył, że lokal zamknięty już i „nie można“, ale wyjaśnień tych sam nie traktował na serjo. Chwilę później zaprosił mnie na „salę“, gotów do każdej usługi za nieokreśloną narazie taryfą. Goście popatrzyli zrazu podejrzliwie, potem jeden i drugi zagadnął, nakoniec gremjalnie zaprosili do własnego stolika. Towarzystwo było niczego sobie jowialny kupiec, taki w pasie troszenki szerszy, dwie kobiety z barwną polichromją różu i szminki na twarzy, jakiś młody człowiek o wylizanej czuprynce, z pedantycznym przedziałem na środku głowy i dwu innych mężczyzn. Wszystko to przekrzykiwało się wzajemnie rezerwatami dźwięków idealnie zamazanych. Od czasu do czasu tylko zrozumiałem kilka oderwanych słów. Były to komplementy pod adresem dam. Kwieciste i sentymentalne. Tak zapewne rozmawialiby dziś ludzie z epoki Rousseau'a, gdyby los zawiódł ich na odległą prowincję, pozbawił kultury i gdyby byli „wstawieni“ tak, jak moi przygodni sąsiedzi. Mimo wszystko czułem się nieźle: lepsze to w każdymbądź razie od beznadziejnej drzemki na stacji.

Niebardzo wiedząc co robić i mówić, rozglądałem się ospale po lokalu.

Tymczasem w towarzystwie obok, raz poraz

ne ustosunkowanie się do polityki angielskiej wobec Ligi Narodów, stracił wszystko. Ambitny polityk — został osamotniony.

Inaczej wygląda sytuacja Partji Pracy. Nie da się zaprzeczyć, że spór w sprawie sankcji, który spowodował ustąpienie popularnego przywódcy frakcji Jerzego Lansbury, osłabił aparat partyjny. Trudno również zaprzeczyć że te różnice zdań, które istnieją na szczytach partyjnych, nie istnieją w masie wyborców. W tych warunkach powstaje pytanie, jak się ustosunkują socjalistyczni wyborcy, którzy są przeciwnikami zastosowania sankcyj wobec Włoch. Mimo to wydaje się nieprawdopodobnem by Partja Pracy w nadchodzących wyborach poniosła taką klęskę, jak ta podczas wyborów w 1931 roku. Maszyna partyjna została wprawiona w ruch i odpowiednio odnowiona.

Miljony bezrobotnych, które pod rządami gabinetu narodowego znów otrzymały pracę, z małemi wyjątkami wstąpiły spowrotem do związków zawodowych. Obliczając bardzo ostrożnie, należy przypuszczać ,że Partja Pracy zdobędzie 200—250 miejsc w parlamencie (1931 r. — 46 miejsc). Większość rządowa wyniesie na podstawie tychże samych obliczeń około 145 głosów. Oczywiście jest to większość zupełnie dostateczna, aby rząd mógł spokojnie pracować, ale nie jest to już ta większość, jaką posiada rząd w obecnym parlamencie, gdzie mógł całą procedurę parlamentarną sprowadzić do powiedzenia „tak"

Nowy układ sił w parlamencie, w którym również głos opozycji będzie ważki, będzie powitany z zadowoleniem przez całą opinję angielską, gdyż w ten sposób zadość się stanie starym tradycjom parlamentarnym.

Bys.

Bł. p.

HELENA WACHSMANOWA

wdowa po adwokacie

przeżywszy lat 53, po ciężkich cierpieniach zmarła 25-go października b. r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego, przy ulicy Miodowej nastąpi 27 października o godz. 12 przedpołudniem.

3732g **Rodzina.**

Ostatnią pocztą z Palestyny

Gubernator Jerozolimy składa wizyty

Tradycyjnym zwyczajem złożył gubernator okręgu jerozolimskiego major Campbell szereg wizyt najpoważniejszym przedstawicielom jiszuwu z okazji świąt Sukkoth. W ostatni dzień święta odwiedził p. Campbell rabina naczelnego gmin wschodnich Jakóba Meira, który przyjął go w swej wielkiej i pięknie ozdobionej dywanami kuczce, w której obecnych było wielu rabinów sefardyjskich. W toku rozmowy, prowadzonej w języku francuskim, przedstawił rabin naczelny Meir swą obecną pracę społeczną.

Niezmiernie ciekawie wypadła wizyta gubernatora w kuczce sędziwego rabina gminy bucharskiej Aminowa. Kuczka ozdobiona była pięknie zielenią i drogocennemi dywanami wschodniemi. Obecni byli rabini gminy bucharskiej i starszyzna gminy, ubraan w uroczysty strój bucharski. Rabin Aminow, który przed dopiero trzema miesiącami przybył do Palestyny, opowiedział w toku rozmowy gubernatorowi o swoich przeżyciach podczas drogi z Buchary do Palestyny. Trzykrotnie został uwięziony. Jeden z obecnych opowiedział, iż podczas pobytu rabina Buchary w więzieniu, gdy było rzeczą pewną, że czeka go kara, zgłosił się na jego miejsce do więzienia brat jego, dzięki czemu rabin odzyskał wolność. W dalszym ciągu opowiadał rabin o tragicznej sytuacji Żydów bucharskich, którzy jedyną drogę ratunku widzą w emigracji do Palestyny.

Wreszcie tego samego dnia złożył gubernator wizytę w kuczce rabina Duszyńskiego, naczelnego rabina Agudy.

Nazajutrz odwiedził gubernator kierowników instytucyj narodowych i członków Egzekutywy Agencji Żydowskiej.

Echa incydentu w Hebronie

Gubernator major Campbell wydelegował w ciągu ostatnich dni świątecznych do cadyka z Góry Kalwarji jednego z wyższych urzędników policyjnych (Żyda), który w imieniu gubernatora złożył cadykowi życzenia świąteczne. Przy tej sposobności gubernator polecił oświadczyć cadykowi, że ocenia w całej pełni uczucia żalu i rozgoryczenia, wywołane niewątpliwie wskutek incydentu przy zwiedzaniu Mearat Hamachpela w Hebronie. Gubernator prosi, aby na przyszłość, na wypadek, gdyby cadyk lub chasydzi jego chcieli zwiedzać miejsce święte, zawiadomili zgóry o swoim zamiarze, a wtedy władze poczynią wszelkie przygotowania dla ułatwienia pielgrzymek, cadyk zaś przyjmowany będzie zawsze z należną czcią.

Transmisje muzyczne w radjo palestyńskiem

W związku z bliskiem otwarciem pierwszej nadawczej stacji radjowej w Palestynie, które nastąpić ma w ciągu miesiąca grudnia, obaj dyrektorzy radja palestyńskiego przybyli w ostatni wieczór świąteczny na modlitwę w sali jerozolimskiego seminarjum Tachkemoni, gdzie wysłuchali produkcji chóru dziecięcego pod batutą dyrygenta Rywlina. Kierownicy radja wyrazili swe zadowolenie z poziomu artystycznego tych produkcyj, poczem odbyli konferencję z dyrektorem uczelni p. Ilanem w sprawie transmitowania od czasu do czasu hebrajskich koncernów muzyki religijnej i świeckiej przez radjo. Wyrazili też nadzieję, że w najbliższe święto Chanuka będzie już mogła radjostacja jerozolimska nadać pierwszy koncert pieśni hebrajskich.

Powrót z wyprawy naukowej

Znany botanik i twórca muzeum flory biblijnej przy Uniwersytecie Hebrajskim dr. Reuweni odbył w tych dniach wraz z żoną, również wybitną botaniczką, podróż naukową do Syrji i Libanonu, uwieńczoną znacznym sukcesem. Państwo Rewueni przywieźli z sobą obfity materjał w postaci ciekawych okazów roślin i zdjęć fotograficznych. Pozatem oboje uczeni zebrali niezmiernie ciekawy materjał językoznawczy i folklorystyczny, zupełnie jeszcze nieznany światu naukowemu. Materjał ten posłuży do wyjaśnienia szeregu starożytnych nazw kananeńkich i syryjskich oraz do objaśnienia wielu trudnych miejsc w Biblji i w Talmudzie.

Francuskie władze mandatowe udzieliły badaczom wszelkich ułatwień i pomocy. W czasie pobytu w Libanonie pp. Reuweni odwiedzili m.

następowały przesunięcia jeden ustępował miejsca drugiemu, dzieląc się sąsiedztwem pań. W pewnej chwili znalazł się przy mnie młody (jedyny w tem gronie) osobnik z błyszczącą czuprynką. Był koncypientem u miejscowego adwokata i, jak wnosić mogłem z zachowania się pozostałych, uważano go za ozdobę towarzystwa.

— Pan krakowianin...? — zaczął. — Ślicznie, cudownie; zawsze się cieszę, kiedy spotykam kogoś z Krakowa. Studjowałem w Krakowie. Tak, panie, cudowne lata! Panie: „wódka, śpiew, kobiety" (— korkociąg lubieżnego spojrzenia i głośne mlaśnięcie językiem —), panie, panie! A co jesień, panie, na Żydów, wio! Tak, panie — trupy żydowskie szło, do prosektorjum..

— Pan był przecież na prawie, nie na medycynie, — zauważyłem nie wiem poco — cóż pana trupy obchodziły?

— Na prawie czy na lewie, — zaperzył się — ale to przecież narodowa sprawa. O honor szło. O polskość wyższych uczelni! (Ten ostatni frazes, wprost z ulotki, wygłosił patetycznie i płynnie). Tak, tak panie — prosto na leb Żydów! A potem pod Mickiewicza, na rynek. a potem na „Kaźmirz"... Pewnie: są porządni Żydzi, jak naprzykład ten (wskazał na ślinącego się sąsiada), ale...

Wskazany palcem obywatel wmieszał się do rozmowy:

— A, Żydzi? No, nie dziwię się, że... Ja sam, kochany mój panie...

Nie skończył zdania, ponieważ sąsiadka zapytała o coś, a on natychmiast obrócił się w jej stronę i długo wydawał z siebie dźwięki o niedocieczonem przezemnie znaczeniu.

Towarzystwo raczyło się dalej bajecznie kolorowym stekiem madrygałów. Od czasu do czasu wsuwali mi gwałtem kieliszek do ręki i śpiewali pod adresem dam: „— sto lat, sto lat niech żyją, żyją nam!"

Spędziłem tak pełną godzinę. Gwar, bulgocący, przedtem wyskokami podobnych jeszcze do czegoś okrzyków, ścierał się w lepki szmer. Biesiadnicy byli wyraźnie zmęczeni. Machina „konwersacji" skomlała tylko siłą bezwładu. Słowa przypominaiy kroki taneczne ludzi, którzy „padają już z nóg": sypały się mechanicznie, w różnem tempie, niepowiązane z sobą. Koncypient adwokacki to drzemał, to przecierał oczy i, popatrzywszy sennie na towarzyszy, zapadał znowu w drzemkę. Od czasu do czasu wyciągał naoślep rękę i „uwodził" nią nadobne panie; dłoń zahaczała coprawda o piersi mężczyzn, ale zaspany don Juan nie dostrzegł pomyłki. Za ladą, wsparty na łokciu, spał właściciel lokalu.

Kiedy opuszczałem stolik, współobecni byli już ścięci na amen. Jedynie młody koncypient, zbudzony po półgodzinnej drzemce, wykazał nieco energji. Zamamrotał raz jeszcze o swoich studenckich czasach i chciał się ze mną koniecznie całować. Z trudem zdołałem wytłumaczyć mu, że mężczyźnie pełnej krwi, na jego miarę, całować godzi się tylko z kobietą.

Godzina trzecia i „coś". Na dworze wschodził wilgocią nasycony poranek. Domy małego miasteczka utraciły cały koszmar nocy. Były tylko rozbrajająco zaspane.

Szedłem powoli, wtopiony w rozjaśniającą się szarugę. W pewnej chwili zobaczyłem kroczącego przed sobą człowieka. Zrównałem się z nim i zacząłem rozmowę. Był to stary Żyd, objuczony licznemi pakunkami. Oczy miał przekrwione a twarz, okolona siwiejącą miejscami brodą, nosiła ślady znużenia. Człowiek ten był t. zw. „frachciarzem". Zajęcie jego polega na tem, że dzień w dzień jeździ do Krakowa i za znikomą opłatą załatwia mnogość poleconych mu spraw: oddaje paczki, zakupuje żądany towar i t.d. Podróż koleją do Krakowa trwa sześć godzin, powrotna — dalsze sześć godzin. Załatwienie spraw w Krakowie — około pięciu godzin. Od szeregu lat wyjeżdża przed świtem, wraca późną nocą. Rodziny, dla której zdobywa głodowe utrzymanie, przez cały tydzień omal nie widzi. Kiedy śpi? Kiedy, za wyjątkiem soboty, znajduje czas na posiłek?

Ludzi, prowadzących podobny tryb życia, spotkałem na prowincji dziesiątki. Myślę np. o „furmankach", któremi, z braku połączenia kolejowego, odbywa się komunikacja międzymiasteczkowa. Przypominam sobie, że zawsze spotykałem na wozie wychudzonych ludzi, udających się na jarmark do dalekiej miejscowości. Znowu — sześć, siedem godzin w jedną stronę i tyleż drogi powrotnej; na wozie.

A pozatem? Biedni, zapracowani, wrośnięci w tę maleńką przestrzeń oraz w te wiecznie podobne i wiecznie matowe sprawy. Sklepiki, lęk przed jutrem, przed chwilą kiedy nie stanie już suchego chleba.

I „kulturträgerzy", którzy nocą, pośród uśpionego miasteczka zapijają szarzyznę, „robią" wytworność i wdzięk, oraz wspominają chwile „górne i chmurne" swego życia: udział w antyżydowskich rozruchach.

Romantyczna ironjo, jesteś nieśmiertelna!

..n. patrjarchę Maronitów, któremu wręczyli zdjęcie rośliny w kształcie menory, znajdującej się w muzeum flory biblijnej przy U. H. — jako symbol światła i pokojowego współżycia pomiędzy narodami.

Ekspedycja naukowa dra Reuweni doszła do skutku dzięki pomocy finansowej dra Stephena Wise'a i kilku innych ofiarodawców.

Dalsze prace wykopaliskowe w Lachisz

W rozpoczynającym się obecnie nowym sezonie prac wykopaliskowych zajmą pierwsze miejsce wykopaliska w Lachisz. W najbliższych dniach przybywa do Palestyny kierownik ekspedycji archeologicznej, prowadzącej prace wykopaliskowe G. L. Starkey wraz ze sztabem współpracowników. Nowe roboty wykopaliskowe rozpoczną się z końcem października lub w pierwszych dniach listopada. Nowa faza robót wykopaliskowych w Lachisz wywołała niezwykłe zainteresowanie w świecie naukowym. Jak już pisaliśmy, prace wykopaliskowe w Lachisz doprowadziły po trzech latach trwania do wykrycia warstwy, pochodzącej z epoki biblijnej. Znaleziono przytem niezwykle cenne napisy, których naukowem zbadaniem zajął się prof. Torczyner. Okazało się, że są to listy, pisane najczystszym stylem biblijnym, pochodzą zaś z okresu przed niewolą babilońską. Sfery naukowe wyrażają nadzieję, że w miarę dalszego postępu prac wykopaliskowych można będzie natrafić na starsze jeszcze napisy

Kolej hedżaska

W Hajfie odbywa się obecnie konferencja przedstawicieli rządów Syrji, Palestyny, Transjordanji i Hedżasu w sprawie budowy tzw. kolei hedżaskiej, która sięgać ma aż do Medyny. Przedmiotem konferencji jest ustalenie kosztów budowy linji kolejowej i rozdziału tych kosztów na 4 państwa zainteresowane, dalej sprawa nadzoru nad robotami związanemi z budową kolei, oraz zlikwidowanie rachunków za lata ubiegłe.

Konferencja odbywa się tym razem, jak donosi specjalny korespondent „Doar Hajom", w atmosferze przyjaznej, w przeciwieństwie do poprzedniej konferencji, która toczyła się w atmosferze mocno naprężonej, doprowadzając do bardzo ostrej wymiany zdań pomiędzy przedstawicielami Hedżasu a reprezentantami francuskiej władzy mandatowej w Syrji. Korespondent zaznacza, że wszyscy członkowie konferencji pragną tym razem dojść do porozumienia w tej skomplikowanej sprawie, jaką jest budowa kolei hedżaskiej.

(A)

Delegaci Org. Sjońskiej u wicewojewody dra Małaszyńskiego

Pełniący obowiązki wojewody krakowskiego wicewojewoda dr. Małaszyński przyjął w dniu wczorajszym delegację Egzekutywy Org. Sjońskiej Małopolski zachodniej i Śląska. W skład delegacji wchodzili członkowie Egzekutywy: prezes mgr. Leon Salpeter, wiceprezes adw. dr. Juda Zimmermann, adw. dr. Ignacy Schwarzbart oraz gen. sekr. Abraham Hofstätter.

Delegacja złożyła również wizytę Naczelnikowi wydziału społeczno - politycznego p. A. Wolanieckiemu.

Sjoński Klub Towarzyski

Walne Zebranie Sjońskiego Klubu Towarzyskiego odbyło się onegdaj w lokalu Egz. Org. Sjon. Tow. Izak Stern przedstawił w zagajeniu wysiłki grupy towarzyszy, którzy uznając konieczność stworzenia Klubu sjońskiego nie szczędzili trudów i pracy dla zrealizowania tego zamierzenia. Po sprawozdaniu kasowem Tow. S. Schwarza i omówieniu szeregu spraw programowych Klubu, dokonano wyboru Władz w następującym składzie:

Prezes: Izak Stern, wiceprezesi: dr. Menasche Katz i dr. Seweryn Mazur, sekretarz: dr. Feliks Bachner, skarbnik: Saul Schwarz. Członkowie Zarządu: mgr. B. Horowitzówna, prof. Kleinberżanka adw. dr. A. Krieger, dr. J. Kreutler, adw. dr. F Laks, prof O. Mahler, dr. L. Mückenbrunn adw. dr. F. Rosenfeld mgr. E. Rosthal, Drowa E. Silbersteinowa, adw. dr. K. Stein, inż. dr. Steinhaus, adw. dr. L Sternberg i dr. M. Sternberg.

Komisja Rewizyjna: Przew. dr. Ch. Hilfstein, człon. dyr. A. Nussbaum, mgr. L Salpeter, H. Tenzerowa adw. dr. J. Zimmermann.

Sąd Honorowy: Przew. Adw. dr. Sz. Feldblum, człon. dyr. M. Lauterbach, dr. S. Lichtig, dyr. M. Wiesenfeld i adw. dr. E. Trau.

Po uchwaleniu szeregu wniosków, dotyczących uruchomienia Klubu Prezes Tow. I. Stern Walne Zebranie zamknął, wyrażając nadzieję, że Klub stanie się ośrodkiem, w którym sjoniści znajdą serdeczną atmosferę towarzyską i możność konstruktywnej pracy ideowej.

(e. r.)

* * *

SJOŃSKI KLUB TOWARZYSKI. Wkrótce nastąpi uroczyste otwarcie Sjońskiego Klubu Towarzyskiego w Krakowie. Celem umożliwienia korzystania z Klubu przed oficjalnem otwarciem, postanowił Zarząd uruchomić lokal klubowy już w sobotę, dnia 26 bm. od godz. 4 popoł. Czytelnia Klubu bogato zaopatrzona w pisma krajowe i zagraniczne. Wpisy nowych członków przyjmuje sekretarjat w lokalu Klubu przy ul. Grodzkiej 71. II. p

Tegoroczny „Dzień Oszczędności"

Ustalony przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. program tegorocznego obchodu „Dnia Oszczędności" 31. bm. obejmuje o godz. 18-tej transmisję radjową na całą Polskę przemówienia Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. **Dra Henryka Grubera**, oraz Polskiej pieśni o oszczędności i Hiszpańskiego hymnu o oszczędności na rok 1935. Po za powyższym programem odbędą się we wszystkich miastach lokalne obchody a w szkołach, świetlicach żołnierskich i tp. akademje i zebrania z przemówieniami na tematy oszczędnościowe.

LOSOWANIE XXI — 4 PROC. POŻYCZKI KONWERSYJNEJ M. KRAKOWA, Z ROKU 1925 odbędzie się w dniu 4 listopada b. r. o godz. 10-ej w Sali Portretowej Ratusza.

Według planu umorzenia wylosowane zostaną z serji A 1 sztuk 27 im. wart. zł 270.—, A sztuk 20 im. wart. zł 800.—, B 1 sztuk 14 im. wart. zł 840.—, C 1 sztuk 14 im. wart. zł 1.680.— B sztuk 9 im. wart. zł 1.890.— D 1 sztuk 6 im. wart. 1.860—, C sztuk 14 im wart. zł 5.880.— E 1 sztuk 5 im. wart. zł 3.100.—, D sztuk 4 im. wart. zł 4.200.—, E sztuk 3 im. wart. zł 6.300.— Razem im. wart. zł. 26.820.—



55)

Od tego dnia trzymała się na uboczu. Przebywała jedynie z dziećmi i usiłowała ukryć chwast, który w niej wzrastał. Dniem i nocą łamała sobie głowę nad tem, co należało uczynić. Pracowała przytem, jak zazwyczaj. Składała zapasy ziarna i przysposabiała wszystko na zimę. Nadeszły uroczystości jesienne; cała wieś ucztowała, z każdej chaty dolatywały głosy radości; gościniec kipiał życiem i weselem a domy pełne były ziarna i jadła. Choć w sercu matki zamarła radość, upiekła przecież kilka małych rożków dla dzieci. Wieczorem, w dniu święta, gdy księżyc wspiął się na niebo, usiedli na boisku pod brzozą i zajadali ciastka, zapatrzeni w tarczę miesiąca, lśniącą niewiele słabiej od słońca.

Jedli w skupieniu. Dzieci zda się czuły osamotnienie i niewesoły nastrój matki. Wkońcu najstarszy przemówił z powagą:

— Zdaje mi się czasem, że ojciec nie żyje chyba, skoro nigdy do nas nie przychodzi.

Matka wzdrygnęła się i rzekła śpiesznie:

— Zły syn z ciebie! Jakże możesz mówić o śmierci ojca!

A jednak słowa chłopca wryły się w jej duszę.

Chłopak odezwał się znowu:

— Czasami mam ochotę wyruszyć na poszukiwanie za nim. Gdybyś mi dała nieco srebra, mógłbym pójść tego roku, skoro posiejemy pszenicę. Przewiążę przez plecy ciepłe odzienie na wypadek, gdybym musiał zabawić aż do zimy.

Matkę ogarnął strach. Zawołała więc, by zwrócić jego myśli na inne tory:

— Zjedz jeszcze jedno ciasteczko, synu! Zaczekaj rok lub dwa! Cóżbym poczęła, gdybyś ty odszedł i również nie wrócił? Zaczekaj, aż młodszy brat podrośnie i będzie mógł zająć twoje miejsce.

Lecz młodszy chłopak rzekł przekornie — upierał się bowiem zawsze przy każdem życzeniu:

— Jeśli brat pójdzie, to ja także!

Wydął różowe wargi i patrzył na matkę gniewnym wzrokiem. Wtedy matka zwróciła się do starszego głosem pełnym wyrzutu:

— Widzisz coś narobił? Mówisz rzeczy, od których się potem chłopcu głupstwa roją.

Nie chciała słyszeć więcej o tych zamiarach. A jednak — słowa syna utkwiły jej w pamięci i wróciła do nich później myślami. Od pięciu lat była samotna. Pięć lat — każdy mężczyzna wróciłby w tym okresie do domu, gdyby wogóle miał zamiar powrócić. Pięć lat minęło — może rzeczywiście już była wdową, może nawet od dłuższego czasu, nie wiedząc o tem wcale. A rządca też nie miał żony. Była wdową, a rządca wolny; słyszała przecież jak mówił, że żona umarła mu tamtego roku. Wtedy nie zwracała na to uwagi, nie miało to dla niej znaczenia; wszak nie była jeszcze wdową. Tak, teraz napewno jest wdową.

Nocy tej wpatrywała się długo, długo w olbrzymi księżyc, zawieszony wysoko na niebie. Dzieci spały, cała wieś pogrążona była we śnie. Tylko psy wyły od czasu do czasu do ogromnej tarczy miesiąca. Coraz prawdopodobniejsze zdało jej się przypuszczenie, że jest wdową. Gdyby nią była w istocie — gdyby go mogła poślubić w oznaczonym przezeń czasie, czy to nie będzie za późno?

Wiele okoliczności przynaglało ją do pośpiechu. Chłopak nie chciał porzucić swych zamiarów; pracował gorączkowo na polu przy orce i zasiewie pszenicy. Skoro wszystko było zrobione, poruszył znów plan wyprawy na poszukiwanie ojca. Wzrostem dorównywał już teraz nieledwie ojcu, szczupły był jędrny i giętki jak bambus. Nie było to już dziecko które musiało słuchać zakazu.

(C. d. n.)

Z DNIA

Niefortunna metoda

Kraków, 26 października.

Mowa, którą minister kolonji Malcolm MacDonald wygłosił na bankiecie Anglo Palestine Club w Londynie, mimo jej pierwszorzędnych walorów retorycznych, prawdziwie anglo-saskiego humoru i — wcale silnie podkreślonych sympatji dla żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny, nie może wywołać entuzjazmu w świecie żydowskim. Jesteśmy wdzięczni p. MacDonaldowi, że w tej tak burzliwej chwili starał się wpłynąć uspokajająco — autorytatywnem stwierdzeniem, że wszelkie alarmy i pogłoski wojenne w Palestynie nie mają ani krzty uzasadnienia. Po znanym telegramie sir Artura Wauchope'a, którego treść zakomunikowano oficjalnie w pałacu rządowym w Jerozolimie przedstawicielom wszystkich odłamów ludności palestyńskiej, oświadczenie ministra kolonji przyczyni się niewątpliwie do znacznego odprężenia sytuacji i usunie to zdenerwowanie, które ostatnio tak szkodliwie dawało się we znaki całemu życiu palestyńskiemu na tle specyficznej psychozy wojennej.

A także bardzo to pięknie ze strony p. ministra, że w sposób tak szczery i bezpośredni dał wyraz sympatji dla naszego ruchu i naszych wysiłków w Palestynie. Wiedzieliśmy oddawna, i podkreślił to też dobitnie w przemówieniu swojem prez. Weizmann, że w p. Malcolmie MacDonaldzie mamy gorącego i oddanego przyjaciela. Pamiętamy wszyscy, jak wielkie usługi oddał on sprawie naszej w okresie, gdy premjerem był Ramsay MacDonald, a ministrem kolonji — smutnej sławy lord Passfield. Młody MacDonald, po tragicznych zajściach sierpniowych roku 1929, był łącznikiem i medjatorem pomiędzy prezydentem Weizmannem a ojcem swoim, i on to doprowadził do słynnego „listu MacDonalda“, który w znacznej mierze złagodził fatalne wrażenie Białej Księgi Passfielda. Umiemy w całej pełni docenić fakt, że życzliwość dla naszej sprawy przetrwała w p. Mac Donaldzie do jego czasów ministerjalnych. Nie szukając daleko, mogliśmy się przekonać choćby na przykładzie MacDonalda-seniora, że można, będąc osobą prywatną, pisać entuzjastyczne i natchnione impresje z podróży palestyńskiej, pełne zachwytu dla żydowskiego dzieła odbudowy, by potem jako premjer wyrzec się wszystkiego, co się pisało i być zimnym głazem wobec sjonizmu i żydowskiej Palestyny, za rządów jego broczącej krwią męczenników z Hebronu i Safedu. P. MacDonald-junior dowiódł — wbrew znanemu powiedzeniu Milleranda, — że z fotelu ministerjalnego można na sprawy tego świata patrzeć tak samo jak wtedy, gdy się było tylko człowiekiem prywatnym. Za to wszystko jesteśmy p. Malcolmowi MacDonaldowi szczerze zobowiązani.

Ale niestety p. minister Malcolm MacDonald swój toastowy kielich zaprawił tym razem sporą porcją goryczy. Idąc po tradycyjnej linji interpretowania deklaracji Balfoura w duchu dualistycznym (Żydowska Siedziba Narodowa i zagwarantowanie praw miejscowej ludności), p. MacDonald poszedł jednak o krok dalej i nie powiedział wprawdzie, jak to było w pierwszym telegramie ŻATnej, że „niema mowy o stworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie“, ale powiedział coś bardzo treścią zbliżonego, coś, co działa jak zgrzyt żelaza po szkle. Gdy nadomiar jeszcze p. MacDonald zalecał nam współpracę z Arabami, choć wie bardzo dobrze, że nie my byliśmy tą stroną, która od współpracy tej systematycznie się usuwa, gdy wreszcie każe nam uznać „historyczny“ związek zachodzący niewiadomo na jakiej podstawie pomiędzy Arabami a Palestyną — to nie dziwota, że słowa te muszą budzić w nas uczucie niezmiernie przykre i że przeciw takim sformułowaniom wszystko się w nas buntuje.

Tembardziej, że słowa te, wypowiedziane raczej z myślą o garstce nacjonalistów arabskich, niż z myślą o naszych najświętszych uczuciach, padły w chwili, gdy grupa ludzi z muftim Jerozolimy na czele, która prawem kaduka rości sobie pretensję do przemawiania w imieniu całej ludności arabskiej Palestyny, rozwinęła niesłychanie zaciekłą i nieprzebierającą w środkach kampanję antyżydowską, która w dniu dzisiejszym właśnie znajduje punkt kulminacyjny w proklamowanym na dziś arabskim strajku generalnym. Ta metoda „uspokajania“ nacjonalistycznych demagogów arabskich przez zwężanie i zacieśnianie do minimum ducha i litery deklaracji balfourowskiej i mandatu palestyńskiego, okazała się już wielokrotnie metodą fatalną i zgubną. Boli nas, że polityk tak bystry i roztropny jak p. MacDonald nie zerwał z tą metodą, która tylko dolewa oliwy do ognia i jest zachętą i podnietą dla podżegaczy z obozu mufti. Sierpień 1929 był rezultatem tej właśnie niefortunnej metody.

D. L.

Magnat filmowy Fox aresztowany za nadużycia podatkowe

William Fox, twórca towarzystwa „Fox-film“ został aresztowany za oszustwa podatkowe.

Potentantów finansowych w Hollywood można dziś policzyć na palcach jednej ręki. Wymienić tu należy Adolfa Zukera, szefa Paramountu, jego współpracownika Jesse Lasky'ego, dalej Karola Laemmle oraz szefa towarzystwa Universal, Ludwika Mayera.

William Fox był również jedynym z tych potentantów, dopóki nie wycofał się przed kilku laty z interesów.

Urodzony w roku 1884, Fox, podobnie jak Lasky, był najpierw sprzedawcą dzienników, a potem miał cały szereg różnych zawodów. O Laskym wiedziano od niego samego, że był kolejno reporterem w małej gazetce, aktorem cyrkowym i poszukiwaczem złota. O Foxie, który był naogół wstrzemięźliwszy w opowiadaniu o sobie, nie wiadomo dokładnie, czem się zajmował w młodości „górnej i chmurnej“

WĘDRUJĄCY KINEMATOGRAF

. Jest pewne, że wraz z Zukerem kupił wędrowne kino, które wówczas było bardzo modne i na tem zarobili sporo. W roku 1911 otworzył z Hallem Roachem atelier w Hollywood, a wkrótce potem założył wraz z Samem Goldwynem towarzystwo filmowe Fox. Najpierw nakręcano filmy z życia „dzikiego zachodu“ i te filmy uczyniły imię Foxa znanem na całym świecie. Gwiazdorem Foxa był Tom Mix. Jego przygody zachwyciły pięć kontynentów.

Teraz już droga do miljonów i karjery stała otworem. Wierną podporą Foxa był w tym okresie szef produkcji Winfield Sheehan. On to decydował teraz o wyborze tematu, o aktorach i reżyserach. Z Niemiec sprowadzono doskonałego reżysera F. W. Murnaua. Obraz „Przed wschodem słońca“ osiągnął światowe powodzenie, a „Czarny anioł“ z Wilmą Banky i Ronaldem Colmanem należy do najlepszych filmów Foxa. Odkryto szereg wielkich gwiazd i gwiazdorów, jak Wiktor Mac Laglan, Klara Bow, Bebe Daniels, Dolores del Dio i Janet Gaynor. Od tąd Fox-film przestaje być wyłącznie sensacją z czarnemi charakterami, uprowadzeniem w samolocie i happy endem, a daje obrazy na wysokim poziomie artystycznym.

Ambicja Foxa nie szła tylko w kierunku stworzenia najlepszych filmów, ale także w tym kierunku, by zbudować najlepszy teatr filmowy na świecie. Gdy za jego inicjatywą ukończono wielki kinoteatr „Roxy“, kosztem 100 miljonów szylingów, z miejscami na 6.200 osób, stał się właścicielem największego przybytku filmowego.

Osobiście był Fox bardzo skromny, solidny nie znosił reporterów oraz fotografów. Nie kupił wyspy jak Marcus Loew i zadawalał się zupełnie faktem, że pozycja dochodów w księgach towarzystwa wzrastała corocznie o kilkanaście miljonów.

OFIARA FILMU DŹWIĘKOWEGO

Potem przyszła niespodzianka w postaci filmu dźwiękowego i tu zawiodła Foxa jego intuicja do interesów. Przyszedł zapóźno. Towarzystwo filmowe Werner Brothers porozumiało się przed nim z Westerm Electric. William Fox nie wierzył w dźwiękowiec i dlatego ubiegli go inni.

W roku 1928 interesy jego poczęły się chwiać. Pewnego dnia ustąpił ze stanowiska dyrektora zarządzającego, a jego następcą został Harley Clark. Towarzystwo zachowało dalej swą nazwę Fox. Natychmiast niemal po objęciu szefostwa przez Clarka wszystko zmieniło się na lepsze. W pierwszym roku wyprodukowano 102 filmy dźwiękowe, a nowe gwiazdy ustaliły firmę wytwórni. Niewielu ludzi wiedziało, że Fox jest już w tym wypadku królem na wygnaniu.

Wiadomość o aresztowaniu Foxa wywołała sensację, jednakże nie wierzą, aby aresztowanie stało się jego ostatecznym upadkiem. Sprawy podatkowe zapewnie wyjaśnią się, a Fox prawdopodobnie jeszcze wypłynie jako potentat z Hollywood.

Kto może być przyszłym królem Anglji

Dziecko księstwa Kentu jest „szóstym gentleman'em w Anglji, tj. zajmuje 6-e miejsce wśród tych, którzy mają prawo do tronu.

O ile książę Walji nie ożeni się, będzie 9 osób w linji prostej, których czoło może uwieńczyć korona.

Syn ks. Kentu ustępuje więc ks. Walji i jego ewentualnym dzieciom, następnie ks. Yorku i jego spadkobiercom oraz ks. Gloucester i jego dzieciom, o ile je mieć będzie.

Prawo dziedziczenia tronu w Anglji jest bardzo proste. O ile najstarszy syn umrze przed śmiercią swego królewskiego ojca, następcą tronu będzie jego najstarsze dziecko bez względu na to, czy to będzie syn czy córka. O ile król przeżyje swego najstarszego syna, a ten nie pozostawi potomków, prawo dziedziczenia korony uzyskuje drugi syn skolei oraz jego dzieci w tym samym porządku. O ile król nie ma syna, koronę dziedziczy najstarsza córka. Królowa Wiktorja urodziła się jako jedna z córek ks. Kentu syna Jerzego III. Była również na 7-em miejscu w kolejności praw do tronu w chwili swego urodzenia, a jednak otrzymała koronę przed swymi stryjami.

Obecnie przed księciem mają większe prawa dwie córki ks. Jorku Elżbieta i Margaret Rose. Gdyby jednak ks. Jorku mieli jeszcze syna, dziedziczyłby on przed swemi starszemi siostrami.

Syn ks. Kentu mógłby natomiast otrzymać koronę przed ks. Mary.

Gdyby ks. Walji nastąpił po swym ojcu, byłby to pierwszy król angielski od 400 lat, któryby jako kawaler zasiadł na tronie.

Oto kolejna lista pretendentów do tronu:

1. Książę Walji, lat 41.
2. Książę Yorku, lat 39.
3. Księżniczka Elżbieta, lat 9.
4. Księżniczka Margaret Rose, lat 5.
5. Książę Gloucester, lat 35.
6. Książę Kentu, lat 32.
7. Syn ks. Kentu, który niedawno przyszedł na świat.
8. Córka króla ks. Mary, lat 38.
9. Jej syn lord Lascalles, lat 12.

Naokoło ziemi w jedną minutę i 40 sekund

W brukselskim instytucie doświadczalnym, w Alberteum, dokonano niezwykle ciekawego eksperymentu. Wysłano mianowicie depeszę radjową via New York, Montreal, Sydney, Londyn, Buenos Aires, Tokio, Bejkrut i zpowrotem do Brukseli. Depesza, która obiegła zatem kulę ziemską dwa razy naokoło, przybyła po 1 minucie 40 sekundach do Brukseli, do miejsca, skąd została wysłana. Jest to rekord szybkości w dziedzinie komunikacji telegraficznej

Pod pod lupą dziejów

Wspomnienia żony arcyksięcia Rudolfa Habsburga

B. arcyksiężniczka Stefanja ogłasza swe wspomnienia. — Tajemnica tragedji w Mayerlingu wyjaśniona. — Wzruszenie wśród monarchistów.

Wiedeń, w październiku.

„Sonn und Montagszeitung“ ogłasza ciekawe szczegóły ze wspomnień byłej arcyksiężniczki Stefanji wdowy po b. austrjackim następcy tronu, arcyksięciu Rudolfie. Wspomnienia są wyjęte z książki, która w tych dniach wydana została w Lipsku. Księżna Stefanja, córka b. króla belgijskiego Leopolda II, obecnie żona węgierskiego księcia Lonyaya, na wstępie zaznacza, że po 45-letniem milczeniu czuje się zobowiązaną napisać wspomnienia, aby pomóc historykom, ponieważ okoliczności towarzyszące śmierci Rudolfa dotychczas nie są wyjaśnione. Zwłaszcza wyjaśniona nie jest psychologiczna strona podwójnego samobójstwa na zamku w Mayerlingu.

Szczegóły ogłaszane przez wspomniane pismo wiedeńskie są naprawdę wzruszające. Młoda, licząca zaledwie 15 lat, księżna belgijska Stefanja zaręczyła się z arcyksięciem Rudolfem i po kilku spotkaniach w towarzystwie, zawarte zostało małżeństwo. Mąż był dla młodej dziewczyny zupełnie obcy; wstąpiła w związki małżeńskie, nie uświadamiając sobie nawet, co małżeństwo oznacza. Już podróż od ślubu do zamku Laxenburgu pod Wiedniem była dla niej uciążliwą, a ośm lat późniejszego pożycia małżeńskiego było pasmem nieprzyjemnych rozczarowań.

Stefanja pisze, że czyniła wszystko, aby dla swego męża być dobrą małżonką; on jednak dla niej nie miał nigdy głębszych uczuć i coraz bardziej popadał w dziwny stan umysłowy. W ostatnich dwóch latach pożycia małżeńskiego niemal wcale nie widziała Rudolfa, a dowiedziała się tylko, że utrzymywał miłosne stosunki z różnemi kobietami i dziewczętami. Często, trzymając rewolwer w ręce, groził samobójstwem, tak że zawsze przygotowana była na wszystko. Rudolf był człowiekiem, którego nerwy nigdy nie były w porządku a ze wspomnień Stefanji wynika, że w ostatnich latach swego małżeństwa był zapewne umysłowo chorym.

Kiedy w dwa dni przed samobójstwem pożegnali się w Wiedniu (Rudolf powiedział, że wyjeżdża do Mayerlingu na polowanie), jego małżonka przeczuwała, że już nigdy go nie zobaczy. Kiedy do Wiednia nadeszła wiadomość o jego śmierci, Stefanja powołana została do cesarza Franciszka Józefa i w obecności cesarzowej była przesłuchiwana, co sprawiało jej niebywały kłopot i zmartwienie. Zadawano jej pytania, na które nie mogła odpowiadać i na które jako kobieta odpowiadać nie mogła. Oddano jej list pożegnalny Rudolfa, jaki znaleziony został w Mayerlingu i który następcą tronu napisał dwa dni przed samobójstwem. List pisany jest brutalnym, pełnym nienawiści tonem, jakoby chciał powiedzieć, że Stefanja jest obecnie wolna i może żyć tak, jak się jej podoba.

Księżna Stefanja ogłasza również testament swego małżonka, dotychczas nieznany, i zaznacza, że w testamencie Rudolf dysponował majątkiem, którego w rzeczywistości nigdy nie posiadał. To również świadczy o jego stanie umysłowym.

Ogłoszenie pamiętników żony Rudolfa w piśmie wiedeńskiem wzbudziło w kołach katolickich i monarchistycznych w Austrji znaczne wzruszenie i zakłopotanie. Pisma katolickie zaatakowały nietylko pismo, które ogłosiło wyjątki z książki wydanej w Niemczech ale także Stefanję, której zarzucają brak taktu, niesmak i plotkarstwo. Piszą, że wspomnienia jej są najgorszego rodzaju plotką, którą przedrukować może tylko pismo o najobskurniejszym charakterze i nie mają nic wspólnego z badaniami historycznemi.

Córka księżniczki Stefanji, księżna Elżbieta Windischgraetz późnym wieczorem opublikowała oświadczenie, w którem protestuje przeciw ogłoszeniu pamiętników swej matki i zaznacza, że uczyni wszystko, aby książka, która obraża pamięć jej ojca, nie była rozszerzana i sprzedawana i aby w Austrji była zakazana. Oświadcza, że z opublikowaniem wspomnień swej matki nie ma nic wspólnego. Oświadczenie Elżbiety Windischgraetz zasługuje na uwagę jeszcze o tyle, że ta wnuczka cesarza Franciszka Józefa stała się po przewrocie socjalistką i poruszała się wyłącznie w kierowniczych kołach austrjackiej socjalnej demokracji, gdzie nazywano ją „czerwoną księżniczką“. Kiedy w lutym ub. r. doszło do urzędowego rozwiązania partji socjalno - demokratycznej w Austrji, ks. Windischgraetz znajdowała się pod dozorem policyjnym i kilkakrotnie też policja przeprowadziła w jej mieszkaniu rewizję. Jeżeli obecnie postanowiła złożyć takie oświadczenie, to dowodzi to, że monarchiści podejrzewają ją o to, że przyczyniła się do opublikowania pamiętników swej matki lub wogóle współpracowała przy ich wydaniu.

Opublikowanie tych wspomnień jest oczywiście dla monarchistów nieprzyjemne. W każdym razie oczekiwać należy dalszych niespodzianek w obozie monarchistycznym, dla którego takie przedstawienie sprawy stosunków panujących na dworze habsburskim, jest kijem w mrowisku.

W. Karn

Dżibutti -- gniazdo Intelligence Service

W „La Stampa“ ukazał się ostatnio artykuł Paolo Zappa oświetlający stosunki na terenie Abisynji. Oto wyjątki z tego zewszechmiar interesującego artykułu:.

„Zauważyłem ich od chwili odbicia „Marszałka Joffre“ z Port Saidu.

Było ich 8 ludzi, niezbyt młodych ale jeszcze zupełnie pełnych siły i energji. Twarze opalone na bronz, powieki pomarszczone jak u ludzi, którzy przez wiele lat są wystawieni na działanie promieni tropikalnego słońca, wskazywały, że ci nieznajomi dłuższy czas musieli mieszkać w kolonjach. Nie wzbudzili sympatji wśród podróżnych. Przez cały czas podróży z Port Saidu do Dżibuti przez długich 5 dni nie zbliżali się do reszty pasażerów. Potem ktoś mi wyjaśnił, że to grupa kolonistów belgijskich. Dopiero w Dżibuti udało mi się przeniknąć tajemnicę, która mnie tak intrygowała. Byliśmy razem w biurze meldunkowem z szefem grupy cudzoziemców, sztywnym starszym panem w złotych binoklach.

„Pańskie nazwisko?“ — zapytał komisarz.

„Pułkownik Kuel“.

„Cel pańskiej podróży?“

„Mam do spełnienia pewną misję“.

To samo jak echo powiedziało 7-u jego towarzyszy.

Wśród podróżnych zaczęły się komentarze. Obok ktoś szepnął:

„To instruktorzy dla Abisyńczyków“, ktoś dodał: „będą walczyć za dzikich“. Jakiś Włoch, który około 20 lat przebywał w Abisynji, powiedział cicho:

„Jeśli Abisyńczycy sprowadzają europejskich instruktorów, Włosi powinni koniecznie posta-

M. BRODERSON

JÓZEF KAMEN

Z innego wyciosany drzewa, innym rozżarzony ogniem jest —

Józef Kamen!

Rozżarzył go i ukształtował prometejski ogień, wypełniający wszystkie szczeliny duszy, szumiący potężnie w jego krwi, nie dający spokoju i niepokojący nieustannie drugich —

prawdziwy Sambatjon.

Ma na swem czole stygmat owego twórczego człowieka, który od początku świata jest członkiem jednej wielkiej rodziny międzynarodowej —

Jest artystą!

Ponad głowami tandetnych aktorów, bufonów — komedjantów, imitatorów charakterów, marszelików weselnych i innych kataryniarzy, drobnomieszczańskich rzemieślników, sugestywnych reklamiarzy, egzotycznych spekulantów itd. itd. jest Józef Kamen rzadkiem, arcyrzadkiem zjawiskiem —

Stuprocentowym artystą!

* * *

A tu odzywa się do nas rosyjski Koźma Prudkow w te słowa:



JÓZEF KAMEŃ

Gdy widzisz na klatce, w której skacze małpa, napis: „Lew“ — nie wierz swym własnym oczom.

Złote to są słowa.

Ileżto razy widzimy małpę, wykrzywiającą się pociesznie, podrygującą nawet z brawurą i nazywającą się dumnie lwem, roszczącą sobie pretensję do tytułu króla zwierząt.

Ileżto razy małe pocieszne stworzenie, które ledwo się rusza a widza absolutnie nie wzrusza, ileżto razy jesteśmy świadkami, jak pocieszne go aktorzynę nazywa się —

Artystą!

* * *

Proszę mi wybaczyć tę dygresję w tym moim krótkim artykuliku, uczyniłem ją całkiem świadomie, by uwypuklić i przejrzyście sprecyzować pozycję, jaką Józef Kamen zajmuje w żydowskiej rodzinie aktorskiej jako artysta. A jest nim nie dzięki reklamie sługebnej, lecz całą swoją istotą, najgłębszą intuicją i inteligencją, predysponowany burzliwym i płomiennym prometejskim duchem, kształtującym materjał artystyczny posłuszny jego woli suwerennej. A towarzyszy mu jak gdyby tęcza korowód postaci, masek, charakterów, impulsów, symbolów, któremi nas obdarzył.

* * *

Szatan podstawił wielkiemu artyście nogę i pozbawił go — nogi.

A jednak Józef Kamen zwycięży na swój sposób, na sposób kamenowski i pełen brawurowego temperamentu zwycięsko wyjdzie i z tej opresji.

rać się o kilku sławnych katów chińskich, by poddać najbardziej wyrafinowanym torturom tych białych, których znajdą w szeregach etjopskich (!)

„Cafe Rigus" jest miejscem spotkania wszystkich przyjaciół Abisynji. W tłumie gości pokazano mi jakiegoś olbrzyma. „Człowiek ten, — objaśniono mnie potem, znajduje się pod obserwacją policji. Był on agentem jakiejś fabryki japońskiej, produkującej cement. Cement przychodził do Addis Abeby w olbrzymich ilościach, dzień i noc szły transporty do stolicy Abisynji. Po miesiącu ten ruch wzbudził podejrzenie w francuskiej komorze celnej. Po otwarciu worków w piasku znaleziono oddzielne części zdemontowanych karabinów maszynowych oraz rozmaite ładunki do broni, różnokalibrowej". (Szczegół ten znakomicie potwierdza przypuszczenie, że wykryty w porcie jaffskim transport broni, schowanej w beczkach cementu, przeznaczony był dla Abisynji. — Uw. Red. „Now. Dz.").

W tej chwili olbrzym wstał, jego miejsce zajął jakiś typ o nogach dziwnie chudych, wyglądających spod bufiastych sportowych spodni. Typ zamówił butelkę whisky.

„To dziennikarz angielski, który cały dzień przesiaduje w kawiarni, oczekując wiadomości. Upaja białych i czarnych, swych kolegów i nieznajomych, kelnerów i tragarzy w nadziei, że dowie się czegoś nowego. Podobno jest on nietylko dziennikarzem... Dżibuti roi się od agentów Intelligence Service".

Do dziennikarza przysiadło się paru panów, przylecieli samolotami, są reprezentantami jakichś szkockich dzienników.

Żaden turysta przybywając do Dżibuti nie omieszkał złożyć wizyty w wiosce somalijskiej. Jedzie się tam przedhistorycznym wozem, zbitym z bezładnie poukładanych desek, z części metalowych złączonych sznurami lub drutem. Pod dachami domków, które na to miano nie zasługują rodzą się, płaczą, i bawią się, cierpią, kochają i umierają 12 tysięcy tubylców. W błocie bawi się tłum dzieci somalijskich, od czasu do czasu można zobaczyć dziki szczep Daukali, Arabów o wymalowanych na zielono powiekach. Somalijczycy są wszyscy wysokiego wzrostu o nieprawdopodobnie długich szyjach, poruszają się z niezwykłą zręcznością.

„Dziś, objaśnił przewodnik, wioska somalijska nie interesuje nikogo. Wypadki w Abisynji zepchnęły egzotyk na ostatni plan. A dziennikarze angielscy, a raczej to co się pod tym szyldem ukrywa, czekają na nowiny w kawiarni Rigas..."

Wiadomości z kraju

W Polsce największa śmiertelność niemowląt

Jak wynika z ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w I kwartale br. zmarło w Polsce 33.114 niemowląt, w Niemczech 25.201, we Francji 13.989, w Anglji z Walją 9.901, na Węgrzech 7.142, w Holandji 2.122.

Największą stosunkowo śmiertelność niemowląt zanotowano w Polsce, mianowicie 15,1 zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych. Na Węgrzech przypada na 100 urodzeń żywych 14.6 zgonów niemowląt, we Francji 8.5, w Niemczech 7.7, w Anglji z Walją 6.8, w Holandji 5.1 zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych.

13 kobiet w płomieniach

Dnia 22 bm. we wsi Lada powiatu wilejskiego, w łaźni, należącej do Katarzyny Dubiago, odbywało się międlenie lnu. Przy robotach zajętych było 13 niewiast.

Około godz. 7 wieczór na krótko przed zakończeniem pracy, w łaźni wybuchł pożar. Płomienie natrafiwszy na niezwykle łatwopalny materjał, jakim jest len, rozszerzyły się z gwałtowną szybkością. W oka mgnieniu znajdujące się w łaźni kobiety odcięte zostały od drzwi wyjściowych. Nieszczęśliwe znalazły się w pełnem tego słowa znaczeniu w ognistej pułapce.

W łaźni rozgrywały się dantejskie sceny. Niewiasty, które wybiegały z łaźni przez mur płomieni, podobne były do żywych pochodni. Po upływie dłuższego czasu ogień zdołano ugasić. Spod zgliszczy wydobyto spopielone zwłoki 27-letniej Aleksandry Dubiago. Inne ofiary wstrząsającego wypadku zdradzały jeszcze objawy życia 6 niewiast odniosło bardzo ciężkie poparzenia. Jedna z nich, 20-letnia Nina Streżówna, zmarła w drodze do szpitala.

Do szpitala powiatowego w Wilejce dostarczono dalszych pięć ofiar tragicznego wypadku. Stan poparzonych kobiet jest bardzo ciężki. Niektóre z nich walczą ze śmiercią. Łaźnia oraz 160 kilogramów lnu spłonęły doszczętnie.

Skazanie defraudantów

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok w sprawie przeciw b. urzędnikom Urzędu Skarbowego w Olkuszu, oskarżonych o defraudację 72 tys. zł. na szkodę Skarbu. Skazani zostali Marjan Grad na 7 lat więzienia i 10 tys. zł. grzywny, Stanisław Jasnas na 6 lat więzienia i 5 tys. zł. grzywny i Józef Sokołowski na 5 lat więzienia i 5 tys. zł. grzywny. Ponadto zasądzono od nich 17 tys. zł. na rzecz Skarbu. Wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

Skazanie żonobójcy

Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach stanął Teodor Rosmus, robotnik z Szopienic, oskarżony o żonobójstwo. W wyniku rozprawy Trybunał zasądził Teodora Rosmana na 12 la więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich.

Dwaj włamywacze zbiegli z aresztu

(or) Z aresztów Sądu Grodzkiego w Zakopanem zbiegli nocy onegdajszej 27-letni Józef Luczenko z Drohobycza i 27-letni Józef Świstak z Limanowej. Obaj są notorycznymi włamywaczami, znanymi policji z licznych występów. Za zbiegami wdrożono pościg.

Wynieśli kasę do ogrodu

(or) We wsi Więckowice, w powiecie brzeskim, włamywacze zakradli się do mieszkania Marji Jordanowej. Widząc tam kasę ogniotrwałą postanowili zbadać jej wnętrze. Ażeby nie budzić domowników, wynieśli kasę do ogrodu, gdzie ją rozpróli. Łupem złodziei padło w gotówce 85 zł. i 20 dol. oraz biżuterja. Ogólna szkoda wynosi 400 zł.

ODPRĘŻENIE

Feljeton polityczny — bez polityki

Człowiek oddycha jednak troszeczkę swobodniej. Powietrze pachnie — odprężeniem. Znaki na niebie i na ziemi zdają się wróżyć, że zbliża się pokój. Nie wiadomo wprawdzie, czy przyczynił się do tego walnie stary mistrz Bernad Shaw, czy ulękły się wojujące i konferujące strony jego groźby, że wszystkich razem rzuci do krateru Wezuwjusza, że niema ochoty więcej płacić podatków na to, by za jego pieniądze można było uzbrajać żołnierzy w różne nieprzyjemne gazy, czyteż tego cudu dokazali Laval Eden i Hoare. W każdym razie ręce zdaje są wyciągnięte do zgody.

Coprawda, pewne muzeum paryskie w ostatnich dniach urządziło wystawę numizmatyczną, która temu ostatniemu twierdzeniu naszemu, jak gdyby kłam zadawała. Widzimy tam bowiem, wśród niezwykle ciekawych okazów, także i monety etjopskie, bite w mennicy paryskiej na zlecenie Menelika cesarza Abisynji, zwycięzcy Włochów pod Aduą. Monety te obok różnych „lwów judejskich" zawierają też symptomatyczny napis: „Etjopja wyciąga rękę — tylko do Boga". Jeśli i dzisiejszy jego następca na tronie trzymać by się chciał tej samej zasady, to... nicby się groźnego mimo wszystko nie stało. Świat bowiem przedewszystkiem interesuje się tem, czy już swą rękę wyciągnął... Mussolini.

Duce wprawdzie milczy jeszcze, ale — kto milczy wyraża zgodę. A jakkolwiek mało kto jeszcze wie o tem, to jednak jest faktem nie dającym się zaprzeczyć, że niedawno dopiero znaleźli się Mussolini i Negus pod jednym dachem, złączeni ze sobą przyjacielskim uściskiem dłoni. Stało się to wprawdzie tylko w paryskiem Panopticum, a te serdeczne uczucia wyrażone zostały tylko przez wojskowe figury, ale — niech się nieco uciszy, niech tylko huczeć przestaną armaty, a sen pomysłowego Francuza, który na „zbrataniu" tych dwóch narazie jeszcze zaciętych wrogów, doskonały zrobił interes, stanie się niebawem rzeczywistą rzeczywistością.

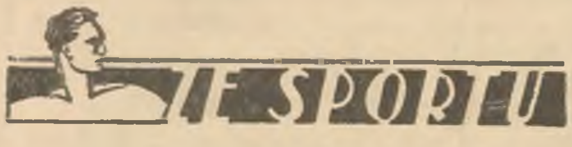
Zresztą najwymowniejszym chyba dowodem panujących obecnie nastrojów jest — prasa a przedewszystkiem — naturalnie — prasa abisyńska. Pytanie czy coś takiego w Abisynji wogóle istnieje, jest zupełnie nie na miejscu, niedowiarkom możemy bowiem wykazać, że w Addis Abebie wychodzi nie, jak to powszechnie głoszono, jedno tylko pismo, ale nawet dwa, obydwa w języku francuskim. I oto treść ostatniego numeru zarówno *„Courrier d'Ethiopie"* jak i *„Ethopie commerciale"* jest niezwykle uspakajająca. To ostatnie pismo — jak z tytułu wynika: fachowe — zawiera nic innego jak tylko wiadomości o — plantacjach kawy i o kursie tego produktu na rynkach światowych, zaś organ reprezentatywny, na pierwszem miejscu przez nas wymieniony, zawiera obszerne sprawozdania o turniejach szachowych, urządzanych przez kolonję cudzoziemską, o rautach dyplomatycznych, małą kronikę miejscową. O wojnie w całej, dosłownie w całej „prasie" abisyńskiej ani słowa...

To chyba wystarczy. Złośliwi twierdzą, że przypisać to wszystko należy ostrej cenzurze, panującej w kraju Negusa, ale ci złośliwi lubują się zazwyczaj w zamętach, naprężeniach, walkach i nie użyczą ludzkości spokoju. Dla ludzi dobrej wiary jest ta wyżej cytowana prasa dowodem wprost niezbitym.

W dodatku znajduje się jeszcze w „Courrier d'Ethiopie" długie sprawozdanie o nowem więzieniu w Addis Abeba, którego uroczysta inauguracja odbyła się niedawno w obecności samego Negusa i najwyższych dostojników państwa. Nowe to więzienie jest wymownem świadectwem wysokiej cywilizacji, w Etjopji panującej, i samo przez się w puch rozbija wszelkie twierdzenia o konieczności jakiejkolwiek „cywilizatorskiej misji" państw europejskich na tym skrawku Afryki. Więzienie to bowiem „wybudowane z kamienia ciosanego i z betonu jest dokładną kopją nowoczesnych więzień amerykańskich". Innemi słowy: szczyt nowoczesnego komfortu.

Gdyby Jego Cesarska Mość, Haile Selassie, był naprawdę wojowniczo usposobiony, gdyby nie był przekonany, że następuje odprężenie, zgoda, pokój pomyślałby raczej o amnestji dla więźniów dotychczasowych, aniżeli o luksusowym przybytku dla nowych więźniów.

Nie ulega zatem wątpliwości: znajdujemy się na drodze do pokoju. H. P.



HOŁD SPORTU POLSKIEGO NA SOWIŃCU.

W nadchodzącą niedzielę w Krakowie odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych. Na zgromadzeniu tem przyjęty ma być ostatecznie nowy statut związku, oparty na projektach reformy sportu polskiego i współpracy ZZ. z Państwowym Urzędem WF.

Na zgromadzenie wyjeżdża cały zarząd związku Pol. Zw. Sportowych i Pol. Komitetu Olimpijskiego, nadto obecni będą przedstawiciele Państwowego Urzędu WF. i 23 związków sportowych.

Uczestnicy obrad złożą hołd prochom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu i udadzą się na Sowiniec.

NOWE REKORDY KIEFERA.

Na zawodach pływackich w Berlinie Amerykanin Adolf Kiefer ustanowił nowy rekord w pływaniu na wznak, przebywając 100 m. w czasie 1:0,7 min. Drugi start świetnego pływaka amerykańskiego przyniósł znowu rekord światowy w wyścigu na 100 m. st. grzbietowym. Kiefer uzyskał czas 1:06 2 lepszy o 0.8 sek. rekordowego wyniku niedzielnego.

WIADOMOŚCI BOKSERSKIE.

Polski Związek Bokserski zwrócił się do Związku belgijskiego z propozycją rozegrania w Polsce dwóch dwóch spotkań. Pierwsze spotkanie o charakterze międzypaństwowym odbyłoby się w Poznaniu dnia 8 grudnia, a drugie o charakterze międzymiastowym w Łodzi lub w Warszawie dnia 10 grudnia.

Niebawem przybędzie do Polski świetny węgierski zespół bokserski „Nemzetti Sport - Club" z Budapesztu. 1-go grudnia walczyć będą węgrzy w Łodzi z IKP. natomiast 29 listopada lub też 3 grudnia walczyć będą w Warszawie ze Skodą.

Polski Zw. Bokserski postanowił ubiegać się o organizację mistrzostw Europy w roku 1937.

Międzynarodowa Federacja bokserska zaproponowała Polsk. Zw. Bokserskiemu urządzenie w Polsce eliminacyjnych zawodów dla ustalenia składu reprezentacji Europy na mecz z Ameryką. W zawodach tych wzięłoby udział 32 pięściarzy z Włoch, Węgier, Belgji, Niemiec, Szwecji i Polski

PRZYGOTOWANIA HOKEISTÓW. OBÓZ TRENINGOWY I LICZNE MECZE REPREZENTACJI

Polski związek hokeja na lodzie opracował już dokładny plan przygotowań drużyny reprezentacyjnej do igrzysk olimpijskich. Plan ten polega na tem, że już w dniu 28 listopada uruchomiony zostanie w Katowicach obóz treningowy dla hokeistów i trwać będzie do 8 grudnia. Kierownikami obozu będą dwaj zasłużeni gracze: Tupalska i Adamowski. Do obozu tego wyznaczonych zostanie 16 zawodników. Nazwiska kandydatów ustali kapitan związkowy prok. Kulej.

Dalsze przygotowania hokeistów polegać będą na rozegraniu całego szeregu zawodów z zespołami zagranicznymi. I tak projektowane są mecze:

1 — 2 grudnia w Katowicach z drużyną wiedeńską.

7 — 8 grudnia mecze z drużyną węgierską, prawdopodobnie BEK.

21 — 22 grudnia dwa mecze z berlińskim zespołem BSC

26 — 28 grudnia udział w turnieju hokejowym w Zakopanem.

1 — 6 stycznia udział w turnieju w Krynicy, lub w Katowicach w konkurencji międzynarodowej

PIŁKARSCY SĘDZIOWIE POLSKI NA FORUM MIĘDZYNARODOWEM.

Na wniosek Polskiego Kolegjum Sędziów piłkarskich, zarząd PZPN. wysłał do międzynarodowej Federacji piłkarskiej listę sędziów polskich, upoważnionych do prowadzenia zawodów międzypaństwowych, a mianowicie pp.: Arczyński (Kraków) Krukowski (Warszawa) Rutkowski (Kraków) Sznajder (Kraków) i dr Lustgarten (Kraków)

Charakterystycznem jest, że niektóre pisma warszawskie pominęły w tej liście rozmyślnie obu sędziów żydowskich chociaż są oni objektywnie najlepszymi

FINLANDJA CHCE URZĄDZIĆ OLIMPJADĘ 1940 r.

Fiński Komitet Olimpijski przygotowuje się do szerokiej akcji, pragnąc uzyskać dla siebie organizację Igrzysk Olimpijskich w r. 1940

Wyłoniona specjalna komisja, której zadaniem jest przeprowadzić szczegółowe badania co do możliwości finansowych i technicznych rozegrania Igrzysk w Helsingforsie

MUSSOLINI ODSTĘPUJE JAPONJI ORGANIZACJĘ OLIMPJADY W 1940 R.

Jak wiadomo o organizację przyszłych igrzysk olimpijskich w 1940 roku ubiegają się Rzym, Tokio i Helsingfors. Zwłaszcza zależy Japonji na organizacji Olimpjady w Tokio, ze względu na to, że w roku 1940 Japonja obchodzi uroczystość 2600-lecia istnienia dynastji. Decyzja zapadnie na międzynarodowym kongresie olimpijskim, który się zbierze w Berlinie w 1936 roku. Japonja jednak, chcąc sobie zgóry zapewnić organizację tych igrzysk, zwróciła się przed rokiem do Mussoliniego z prośbą o zrezygnowanie z organizacji igrzysk w 1940 r. W tych dniach przedstawiciel japońskiego komitetu olimpijskiego hr. Soyejima otrzymał list od Mussoliniego, w którym szef rządu Italji zapewnia, że Rzym na międzynarodowym kongresie olimpijskim zrezygnuje na korzyść Tokio. Nic dziwnego, Włochy mają obecnie ważniejsze kłopoty, a organizacja olimpjady kosztuje b. drogo, a co gorsza, pieniądze na przygotowania tej imprezy trzeba będzie wydawać, poczynając od 1936 r. Wobec tego Mussolini zdobył się na piękny gest i odstąpił ten „zaszczyt" Japonji.

POWSZECHNE OBOWIĄZKOWE WYCHOWANIE FIZYCZNE WE FRANCJI.

Po klęsce, jaką ponieśli niedawno lekkoatleci francuscy w meczu z Niemcami władze sportowe Francji zatroszczyły się energicznie o los i poziom francuskiego sportu.

Wynikiem tych trosk jest przygotowany projekt ustawy sportowej, na którą składają się zasadnicze cztery punkty. wzorowane na niemieckim ustroju sportowym. Zasady te brzmią:

1) obowiązek powszechnego wychowania fizycznego młodzieży na koszt państwa,

2) pływanie — ćwiczeniem obowiązkowem w szkołach francuskich,

3) atletyka staje się częścią obowiązkowego programu w. f. w szkole dla młodzieży od 16 lat życia,

4) obowiązujące przysposobienie wojskowe dla młodzieży w wieku 16 — 20 lat

REKORDY LOTNICZE.

Rajd podbiegunowy na 30.000 klm. Znany lotnik sowiecki Mołokow, odznaczony za ratowanie rozbitków „Czeluskina" tytułem „bohatera Związku Sowieckiego" — ukończył obecnie wielki arktyczny rajd lotniczy długości 30 tys. kilometrów, rozpoczęty ub. lata. Mołokow poraz pierwszy w historji lotnictwa przeleciał na ciężkim samolocie wzdłuż trasy: Moskwa — Jakuck, Góry Jabłonowe, Nogajewo, przylądek Schmidta morze Laptiewa, wyspa Wrangla. Lotnik zbadał pozatem lody na północ od tej wyspy.

5500 klm. w 34 godziny. Wodnopłatowiec amerykański przeleciał 5450 klm w 34 godziny 50 m., ustalając rekord światowy lotu wodnopłatowca bez zatrzymania się. Poprzedni rekordzista, Włoch Spoffani, przeleciał 4925 klm.

Lot amerykański nad biegunem. Znany lotnik i podróżnik, Hubert Wilkins, wyjechał do Magallanes, gdzie ma spotkać się z lotnikiem amerykańskim Ellsworthem który zamierza w zimie dokonać lotu nad biegunem Wilkins oświadczył, iż w marcu rozpocznie przygotowania do drugiej podróży w łodzi podwodnej do bieguna północnego

10 miljonów za lot dokoła świata. Francuski Aeroklub postanowił zorganizować zamiast zaniechanego challange, lot dookoławiata. Pierwsza podobna impreza ma się odbyć w 1937 r. Jako nagrody francuski Aeroklub wyasygnował 10 milj. franków.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — BERLIN.

Mecz bokserski Berlin — Warszawa rozegrany zostanie w dn. 1 listowada w Berlinie. Walczyć będą pary następujące: Brus (B) — Rotholc (W) Klingenberg — Czortek. Arenz — Kozłowski, Vietyke — Polus, Campe — Janczak, Horneman — Karpiński, Tabert — Doroba, Kyffus — Mizerski.

SZKOLNE KLUBY SPORTOWE W SZWECJI.

Szwecki Związek Sportu Szkolnego (powstał w 1915 r.) liczył w 1916 r. 19 międzyszkolnych klubów sportowych, w 1921 r. — 78, w 1927 r. — 208, a w r. 1935 — 727 klubów szkolnych sportowych, zrzeszających 45.000 młodzieży szkolnej.



SOBOTA, 26 PAŹDZIERNIKA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy 12.15 Muzyka symfoniczna z płyt; 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 14.30 Muzyka lekka w wyk. ork. Adama Furmańskiego; 15.00 Odczytanie opowiadania Kazimierza Truchanowskiego pt.: Goście; 15.15 Przegląd giełdowy i nasz handel morski 15.30 Koncert oktetu Fanfara Polska; 16.00 Lekcja języka francuskiego; — Lucien Roquigny; 16.15 Recital skrzypcowy Teodora Klejna, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 16.30 Skrzynka techniczna — W. Frenkiel; 16.45 Cała Polska śpiewa — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.00 Polska wystawa Pływająca w Japonji reportaż inż. Ludwika Szmoraka. 17.15 Nowości z płyt; 17.45 Świat naszych zwierząt „Drop" (pogadanka) 17.50 Nasze miasta i miasteczka: Mir i okolice wygł. Anatol Mikułko; 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci: Jak się skończyły wakacje Mikołajka w/g Maykowskiego 18.30 Z życia literacko - kulturalnego, omówi dr. Adam Bar; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Muzyka szwedzka z płyt; 19.00 Gustaw Morcinek: Szkoła ligocka — recytuje Julja Romowicz 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20,00 Lekka audycja muzyczna w opr. K. Wajdy, W. Budzyńskiego i Zb. Lipczyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: Polska jesień; 21.30 Humor regjonalny; 22.00 Koncert popularny; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki; 18.40 Pogad. społeczna; 18.45 Płyty; 19 Przegląd wydawnictw rolniczych — T. Sawicki; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Wiersze Adolfa Fierli; 19.10 p. Kraków;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Przegląd wydawnictw — p. H. Boyer; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19 Lwowianie w słowniku biograficznym — felj. wygł K. Kudyluk; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogad.: Odkopane wieki; — wygł. G. Timofiejew; 18.40 Wystawa Tow. Kropla Mleka — St. Marzyńska. 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków;

Wiedeń (506.8) 19.20 Muzyczny reportaż sportowy — ukł. Hrubyego; 20.15 Wesoły wieczór; 22.10 Arje i pieśni; 23.05 Wiedeń jest piękny w nocy — koncert rozrywkowy.

Paryż (1648) 21.45 Weronika — opera komiczna Messagera.

Rzym (420.8) 20.50 Aida — opera Verdi'ego.

Ida Geschwind — Sędziszów
Herman Sauerhaft — Łańcut

Zaręczeni w październiku 1935.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 5854kr

Związek współpracuje z państwowym szwedzkim zw. lekkoatletycznym i utrzymywany jest przez niego finansowo

A u nas?

KURS SĘDZIÓW BOKSERSKICH.

Wydział Spraw Sędziowskich KOZB. przyjmuje zapisy, na kurs dla sędziów bokserskich, który rozpocznie się dnia 4 listopada 1935. r. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretarz OWSS. przez cały dzień p. Stanisław Winiarski, Kraków, Wenecja 2. lub telefon 157-20. Wpisowe 1 zł.

SEKCJA NARCIARSKA Ż. K. S. MAKKABI W KRAKOWIE, komunikuje, iż 29 b. m. rozpoczynają się ćwiczenia gimnastyczne w sali Żyd. Gimnazjum Koed. w Krakowie, przy ul. Brzozowej 5.

Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki, dla pań od godz. 19—20, dla panów od godz. 20 — 21. — zgłoszenia w sekretarjacie przy ul. Jagiellońskiej 10., lub podczas ćwiczeń na sali gimnastycznej.

W grudniu odbędzie się w Warszawie mecz Polska — Jugosławja.

W styczniu rozegrane zostaną zawody propagandowe pod nazwą „Pierwszy krok gimnastyczny".

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 6 g 2 m
26	Zachód słońca 16 g 14 m
SOBOTA	29 Tiszri 5696

Inspekcja robót w Porąbce

(or) Wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków Główny Inspektor Ministerstwa Komunikacji wraz z 9 wyższymi urzędnikami. Udali się oni do Porąbki, dla zapoznania się ze stanem prac przy budowie zapory wodnej oraz z kwestją regulacji potoków w Żywieckiem i na Śląsku cieszyńskim.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj pełna humoru komendja L. Verneuill'a „Azais“ w premjerowej obsadzie z K. Junoszą - Stępowskim w roli głównej. Jutro popoł. komedja angielska „Stare wino szumi“, wieczorem „Rozbitki“ J. Blizińskiego. W obu sztukach role główne odtworzy K. Junosza - Sępowski.

—**TEATR ŻYDOWSKI** Bocheńska 7. Jeszcze tylko 2 dni wystąpi w głośnej sztuce Rehfischa „Czy tędy droga“ znakomity artysta Kurt Katsch, w otoczeniu elity sceny żydowskiej. Dziś 2 przedstawienia o godz. 5 popoł. po cenach zniżonych i o godz. 9 wiecz. Bilety od godz. 2 przy kasie. Jutro nieodwołalnie ostatnie dwa występy.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Gorące przyjęcie jakie zgotowała publiczność krakowska wystawionej w „Bagateli“ rewji p. t. „Cel! Pal! i Kochaj!“, zawdzięcza ona niewątpliwie komedjowej treści tejże.

Dziś powtórzenie programu.

— **MISTRZ JÓZEF HOFMANN W KRAKOWIE** — Niebywałe zainteresowanie wywołał koncert niezrównanego pianisty Józefa Hofmanna w Krakowie, czego dowodem szybka wysprzedaż biletów, których wkrótce braknie. Hofmann — obok Paderewskiego, Casalsa i Kreislera jest owym magnesem przyciągającym tłumy do największych sal koncertowych świata. Kosztem wielkich ofiar pieniężnych udało się pozyskać tego sławnego artystę na jeden koncert w Krakowie i w ten sposób nadarza się kulturalnej publiczności krakowskiej wyjątkowa okazja usłyszenia artysty, którego gra stoi na niedościgłych wyżynach artyzmu. Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia tylko przy kasie teatru świetlnego „Świt“, Straszewskiego 18, od 9—13 i od 16—19. Jutro w niedzielę kasa otwarta przez cały dzień.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** ul. Sławkowska 12, urządza w niedzielę 27 b. m. w lokalu własnym recital fortepianowy Franciszka Skołyszewskiego. Początek o godz. 16-tej. Wstęp wolny.

— **I. WIECZÓR MUZYCZNY** w Szkole Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. ul. Zyblikiewicza 5. w roku szkolnym 1935/6 odbędzie się dziś 8 wiecz. W programie: Sonaty Corellego, Mozarta, Brahmsa. Wykonawcy: Dr. R. Arnoldówna, Dr. H. Landauówna, R. Manne, St. Schleichkorn. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Sing-sing“.
APOLLO: „Ostatnia serenada“.
ATLANTIC: „Mały pułkownik“ (Shirley Temple i „Baboona“ (film afrykański w języku polskim).
BAGATELA‘ „Czerwona dama“, oraz rewja: ,Cel! Pal i Kochaj‘.
MUZEUM: „Eskimo“ i „Wierny Przyjaciel“.
— STELLA: „Rewolucja w Chinach“.
— „ŚWIT“ „Nie miała baba kłopotu“
SZTUKA: „Szkarłatny kwiat“ (Howard, Oberon).
WANDA: „Mężczyźni wolą mężatki“ (Joan Crawford).
— UCIECHA: „Człowiek wilk“.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 24. 10. Kursy otwarcia: 8% poż. Dillonow. 90.50 7% poż. Stabil. 102 6% poż. Dolar. 77.50 7% poż. Warszawska 66.625 7% poż. Śląska 69. Kursy zamknięcia Dillonowska 91.50 Stabilizacyjna 103.25 Śląska 68

Jak „bezklubowy“ Sejm wybierał komisję

Warszawa, 24. 10. (Sin) Dokonany przez Sejm wybór komisji wymaga specjalnego omówienia, gdyż stanowi on bodajże najciekawszą kartę i sprawdzian żywotności tego parlamentu. Sejm potknął się w pierwszym dniu drugiej sesji nadzwyczajnej w pierwszym dniu swoich obrad i wykazał całkowitą bezradność. Na miejsce starego Sejmu klubowego wprowadzono nowy Sejm bezklubowy. Gdy dawniej komisja wybierana była na zasadzie klucza partyjnego, gdzie każdy klub desygnował do komisji swoich kandydatów, obecnie Marszałek Sejmu przedłożył 30 kandydatów do komisji, a lista ta została jeszcze uzupełniona kandydatami, wysuniętymi przez posłów. W ten sposób zamiast 30 posłów na liście. figurowało 38 posłów. Dopiero teraz zastanawiano się nad tem, z ilu osób składać się ma komisja. Przedstawiciel ziemi wileńskiej gen. Żeligowski zażądał, ażeby skład komisji ustalić według sił społecznych, a więc z 80% posłów wsi i 20 proc. z miasta. Samo głosowanie, które w starym Sejmie trwało zwykle 15 minut, trwało tym razem od godziny 10.45 rano do 3.30 popołudniu. Trzeba było głosować na 30 kandydatów, kilka razy powtarzało się głosowanie, 200 posłów wypisywało po 30 nazwisk, przyczem zachodziły różne nieporozumienia.

Dopiero o godzinie 3.30 popoł., gdy wreszcie doszło do ostatecznego ustalenia ostatnich 9 kandydatów, okazało się, że rozmaici kandydaci mają równą ilość głosów. Prócz głosowania zastosowano więc i losowanie. Sejm milczał, ale od godziny 11 do 3.30 popoł. głosował, wywołując oczywiście w kuluarach śmiech wśród posłów. Odrazu na posiedzeniu w kuluarach sejmowych ustalono, że Sejm powinien zacząć od pierwszej najważniejszej roboty dla usprawnienia swojej pracy, a mianowicie od poprawienia regulaminu sejmowego. Kto zaś przyglądał się tej całej akcji, miał wrażenie, że drugą czynnością tego Sejmu powinna być nie tylko naprawa regulaminu, ale również ordynacji wyborczej, a trzecią jego czynnością — rozejście się.

Losowania dokonał gen. Żeligowski.

W związku z wynikiem głosowania zabrał glos pos. Pełeński z Klubu ukraińskiego, który złożył oświadczenie stwierdzające, że do komisji nie został wybrany ani jeden członek Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 25. 10. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była niejednolita, pożyczki dolarowe były mocniejsze, złotowe kształtowały się zniżkowo. Ruch mały, zainteresowanie niewielkie, obroty skromne. Przedmiotem tranzakcyj była 4% poż. dolarowa po zł. 52.25 oraz na pogiełdziu 7% Poż. Stabil. dol. 62.75.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się słabsza tendencja dla dolara mocniejsza dla marki niem. dla reszty walut utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.30—5.33, czeki bankowo 5.29—5.31. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.27, grubsze 5.28, dolar złoty 9.—9.05 funt ang. 26.05—26.20, marka niem 129—135 korona czeska 20.70—21.

Dewizy: Słabsza tendencja dla Szwajcarji, reszta bez zmiany. Londyn 26.05—26.20, Szwajcarja 172.25—173, Berlin 213—214, Paryż 34.98—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 25. 10. Pszenica dwor. czerw. stand. 19—19.25 dwor. biała stand. 18.50—18.75 targ. stand. 18.25—18.50 Żyto dwor. stand. 14.50—14.75 targ. stand. 14—14.10 Owies dwor. stand 16—16.50 targ. stand. 15.50—16 Jęczmień dwor stand. 15—17 targ. 14.50—15 Mąka pszen. IA st. wym. 0-20% 36—37 IB 0.45% 33—34 razowa 0.90% 23—24 Mąka żytnia okr. krak. gat. I st. wym. 0.55% 23.50—24 razowa 0.90% 19—19.50 Mąka żytnia okrż poznań. gat. I st. wym. 0.55% 23.75—24.25 Otręby żytnie stand. 8.25—8.50 pszenne stand. średnie 8.25—8.50.

Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 10. Akcje: Bank Polski 91.50—91.25.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4% prem. poż. inwest. 111.25, 5% poż. konwers. 67, 6% poż. dolar. 78.75, 7% poż. stabil. 62.13—62.50—62.38 pięciosetki 63.25.

Tendencja mocna.

Listy zastawne B-ku Gosp. Kraj. oraz B-ku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.40 Holandja 360.75 Londyn 26.10 Nowy Jork czek 5.31 1/8 N. Jork tel. 5.31¼ Oslo 131.05 Paryż 35.01 Praga 21.89 Sztokholm 134.65 Szwajcarja 172.70 Włochy 43.35 Berlin 213.25.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.33 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara płaceniu 5.32 oraz 5.34 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 25. 10. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: Owiec 15.75—16.25 Otręby żytnie przem. stand. 9.—9.50 usposob. spok. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobicnie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. 10. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.28 Londyn 15.13 Nowy Jork 3.07 5/8 Bruksela 51.80 Medjolan 24.97½ Madryt 42.02½ Amsterdam 208.80 Berlin 123.60 Wiedeń nowy 56.50 Sztokholm 78 Oslo 76 Kopenhaga 67.75 Praga 12.73 Warszawa 57.90 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.66½ Japonja 88.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 91.50 Paryż Fr. fr. 1700 Zurych Dol. 62.25 przy tendencji mocnej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 25. 10. Notowania w Ł. za tonnę.

Tendencja mocna.

Cynk 16 9/16 termin 16¾ Cyna 225½—226 termin. 215—¼ Banka 228½ Straits 228½ Ołów 18 termin. 18 Miedź 35 5/16—3/8 termin 35 1/16—¾ Elektrolit 39¾—40½.

Szczegóły projektów rządowych przedkłada minister skarbu komisji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 10. (Sin.) Dziś przedpołudniem rozpoczęły się obrady specjalnej komisji sejmowej, powołanej do załatwienia sprawy pełnomocnictw. Zapowiedź przemówienia ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego wywołała duże zainteresowanie wśród członków izb ustawodawczych. Sala obrad komisji budżetowej, w której odbywało się posiedzenie, przepełniona była do ostatniego miejsca. W obradach komisji wziął udział premjer Kościałkowski, ministrowie, liczni sekretarze stanu, jak również wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych. Na posiedzenie przybył również marszałek Sejmu Car. Obradom przewodniczył prezes komisji pos. Sowiński.

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca projektu ustawy o upoważnieniu prezydenta R. P. do wydawania dekretów, pos. Miedziński. Niewątpliwie — oświadczył mówca, exposé p. premjera dało nam bardzo dużo, gdyż widzimy, co zamierza czynić rząd, jakie są jego główne i pierwsze cele. Jednakże interesuje nas bardzo sprawa, jak będzie przeprowadzona ta konieczna i istotnie pilna sprawa. Dlatego też referent podkreśla, że dopiero po wysłuchaniu exposé min. skarbu wygłosi swój referat z wnioskami, dotyczącemi rządowego projektu ustawy.

Po przemówieniu pos. Miedzińskiego zabrał głos min. Kwiatkowski, wywodząc m. in.:

W odróżnieniu od szeregu innych państw, rolnictwo, jak i przemysł są u nas w odwrocie. W dynamice gospodarczej obserwujemy cofanie się wstecz. Trzeba się odciąć od eksperymentów gospodarczych, od wartości irracjonalnych i oprzeć się na pracy, oszczędności i organizacji. *Nie pomogą nam ani szczudła inflacji ani pełzanie w deflacji.* Musi nastąpić powrót handlowego organizmu do zdrowia. Deficyt budżetowy w ostatnich 5 latach rósł coraz bardziej, wyjąwszy okres wpływów z Pożyczki Narodowej, rezerwy kasowe spadły do sumy 94 miljonów zł. to jest do wysokości półrocznej rezerwy i to niekoniecznie płynnej, źródła bilonu i bonów wyzyskane w zupełności. *Pomaganie sobie pożyczkami hamuje zdolność konsumcyjną i odbiera możność posługiwania się tym kapitałem gospodarstwu prywatnemu. W tej chwili nie pora na pożyczki, które nasunęły nowe trudności.* Możnaby ją ściągnąć chyba tylko od urzędników. Nie może również nastąpić gwałtowna kompresja wydatków, musi jednak być oparcie. Z dwojga złego wybrać trzeba mniejsze, jakkolwiek naruszy się czyjeś prawa i egzystencję. Nie mam bowiem jako minister skarbu takiego programu, aby nie naruszyć niczyich praw i warunków egzystencji.

Dla opanowania deficytu budżetowego należałoby wydać następujące zarządzenia:

Musimy wprowadzić

NADZWYCZAJNY PODATEK OD WYNAGRODZEŃ

w skali progresywnej od 7—20%. Pobierany byłby on od dochodów z wynagrodzeń, wypłacanych przez Skarb Państwa, monopole, banki, instytucje oraz zakłady państwowe, przez związki samorządu terytorjalnego i związki komunalne — oczywiście do chwili przeprowadzenia reorganizacji budżetów samorządowych, przez związki samorządu gospodarczego, przez zakłady ubezpieczeń przymusowych. Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się już państwowy podatek dochodowy, skala podatku nadzwyczajnego byłaby niższa i wahałaby się w granicach 4,½—16,½%. Wpływ z tego źródła obliczony jest na 157 miljonów zł. Przez rozciągnięcie podatku na szerokich podstawach nie uderzamy ustawą w samych tylko urzędników państwowych, ale również wprowadzamy stosunkowanie skali i to skalę rozpiętą. Od dołu do góry. Podatek ten prawie trzykrotnie się zwiększy.

Drugie zagadnienie to

REFORMA PODATKU DOCHODOWEGO.

Polegałaby ona po pierwsze na obniżeniu minimum egzystencji dochodów fundowanych z 1500 zł. na 1200 zł., a niefundowanych z 2500 zł. na 1500 zł., następnie na wprowadzeniu dodatku kryzysowego do państwowego podatku dochodowego. Wpływ z tego źródła wynosiłby około 60 miljonów zł.

Płatników, zarabiających i opłacających podatek dochodowy od sumy zarobku rocznego do 36 tysięcy zł. jest w Polsce około 1800, co stanowi 3/000 opodatkowanych. Zarobków wynoszących do 1200 zł. według stanu z r. 1929 posiadamy zaledwie 13 proc. *Przejściowo uderzymy bardziej i silniej, niż to byłoby sprawiedliwe. Gdy dochodzimy do wysokich zarobków, obciążenie będzie bardzo wysokie. Będzie ono dochodziło do 60 proc., a nawet przekraczało 80 proc. tych wysokich uposażeń.*

Zaniechane będą w dalszym ciągu inwestycje w niektórych przedsiębiorstwach państwowych z sum budżetowych, zamierza się przeprowadzić rewizję emerytur i ich wymiarów, redukcję pewnych zbędnych i nieuzasadnionych posad i poborów. *Redukcje zamierza się przeprowadzić tam, gdzie równocześnie zatrudnieni są mąż i żona, przyczem chodziłoby tu specjalnie o wyższe pobory i wyższe stanowiska.* Chodzi o redukcję pewnych urzędników (jak się dowiadujemy, redukcja personalna wyniesie 5% i ma dać 50 miljonów zł. rocznie). Będzie również opracowany projekt — na wzór instytucyj zagranicznych — o amortyzacji i obsłudze wewnętrznych długów państwowych.

Odnośnie do urzędników i świata pracy projektujemy

OBNIŻENIE KOMORNEGO O OKOŁO 15%,

projektujemy podjęcie akcji, któraby umożliwiła oddłużenie urzędników i stworzenie specjalnego kapitału obrotowego dla przeprowadzenia tego oddłużenia. Wreszcie pragniemy zwolnić 1- i 2-izbowe mieszkania od podatku od lokali. Z 1,600.000 podatników 1,100.000 płaci 8—9 zł. rocznie.

W odniesieniu do rolnictwa przeprowadzimy zagadnienie dalszego oddłużenia rolnictwa, odciążenia płatników w zakresie danin i opłat samorządowych, rozważone będzie również

ZAGADNIENIE ZŁAGODZENIA EGZEKUCYJ PODATKOWYCH

w przypadkach szczególnie zasługujących na uznanie, o których dziś ciągle pisze się w prasie i mówi w opinji. Opracowane zostanie również zagadnienie spółdzielczości, gdyż uważam, że w tem zagadnieniu tkwi jeszcze wielka dynamika przyszłego rozwoju.

Jeżeli idzie o zagadnienie ubezpieczeń społecznych, chcemy przeprowadzić

REWIZJĘ OBCIĄŻEŃ

w zakresie świadczeń przedewszystkiem pracowników umysłowych, chcemy przeprowadzić *obniżkę odsetek od zaległości ubezpieczeniowych w tych samych rozmiarach, jak zostały przeprowadzone niedawno dla zaległości podatkowych.* Idzie o obniżenie odsetek od zaległości w ubezpieczeniach przymusowych socjalnych i od ognia z 1 proc. do 3/4 proc. rocznie i od zaległości, rozłożonych na raty do 0,4 proc. rocznie, t. j. tak, jak to zostało rozstrzygnięte przy podatkach państwowych.

ZAPOWIEDŹ OBNIŻEK

Niezależnie od tego prowadzone będą prace nad kompleksem w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Jeżeli idzie o zagadnienia komunikacyjne, opracowujemy z dużem tempem zagadnienie obniżenia taryf kolejowych, gdyż mamy t. zw. dwa państwa w sobie: jedno państwo, które dużo konsumuje, tj. na zachodzie i jedno państwo które konsumuje mało, tj. na wschodzie.

Ileż wydajemy pieniędzy dla zdobycia rynków zagranicznych! Te sumy należałoby raczej wydać na konsumenta we własnem państwie. Przeprowadzimy małą komisję ankietową, która zajmie się zbadaniem kosztów produkcji i sytuacji w 6 kartelach obejmujących węgiel, żelazo, cukier, papier, naftę i włókiennictwo.

OGRANICZENIE ETATYZMU?

Idziemy na ograniczenie działalności etatystycznej. Pod tym względem, panowie, znacie mnie. Nie podlegam sugestji przed tem strasznem słowem „etatyzm", ale najprostszym bodaj jest zdrowy rozsądek. *Jeżeli państwo przechodzi do działalności etatystycznej„ która z punktu widzenia wielkiej polityki nie ma żadnego sensu, jeżeli dochodzi i wciska się do domu obywatela, jego pracy i jego wartości, jeżeli dubluje jego rolę, jeżeli obdarza go ustawiczne nieufnością, jeżeli jest przekonane, że samo zadanie wykona lepiej, a potem się okazuje, że wykonywa je gorzej, to musi być postawiony zasiek z drutu kolczastego, by nawet mimowoli tam nie dotrzeć.* Tam jednak, gdzie idzie o zagadnienia wielkie i zasadnicze, powiedzmy Gdynia, produkcja obrony państwa, tam powinno się tezę etatyzmu wysuwać.

SAMORZĄD GOSPODARCZY

Opracowujemy ustawę regulującą sprawę opłat za postój fabryk. Wiemy, że w pewnej sytuacji postój fabryk jest nieunikniony, jeżeli jednak istnieje taka sytuacja, iż z kilkunastu przedsiębiorstw kilka zaledwie pracuje, a reszta otrzymuje odpłatę kartelową za postój, zdaje mi się, że w tej sytuacji, w której żyjemy, jest to niezdrowy objaw.

Mamy zamiar rozszerzyć działalność samorządu gospodarczego. Mamy Izby Rolnicze, Przemysłowo-Handlowe, Rzemieślnicze, nie jest wykluczone, że dojdziemy do naczelnej organizacji gospodarczej, *do utworzenia Izb Pracy.* Oczywiście musi to jeszcze być przedmiotem głębokich narad Komitetu Ekonomicznego ministrów.

W dalszym ciągu swego przemówienia zapowiada wiceprem. Kwiatkowski wysłanie specjalnej komisji dla zbadania życzeń wszystkich warstw gospodarczych, zapowiada ewentualne założenie Banku Inwestycyjnego w Polsce, ale powinnaby powstać przy nim również dla wydawania opinji rada rzeczoznawców. W końcu swego długiego przemówienia prosi minister skarbu o uchwalenie ustawy o pełnomocnictwach.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 25. 10. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w życie, owsie, jęczmieniu, mące i otrębach. Jęczmień, owies i żyto nieco podrożały, natomiast ceny szeregu innych artykułów utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto jednolite 13.50—13.75, zbiorowe 13—13.50, jęczmiey jednolity 13.50—13.75 przemiałowy 12.75—13, owies jednolity 15.75—16.25, lekko zadeszcz. 15.25—15.75, zbiorowy 15.25—15.75, lekko zadeszcz. 14.75—15.25, koniczyna czerw. natural. 80—90, wolna od kanianki 90—100,nasienna wolna od kanianki 100—110. Wszystkie ceny odnoszą się do Lwowa. Inne kursy niezmienione.

Koniec B. B. W. R.

Warszawa .25. 10. (Sin.) Jak się dowiadujemy, w przyszłą środę nastąpi uroczyste rozwiązanie organizacji BBWR. oraz wszystkich sekretarjatów tej organizacji. Przy uroczystem rozwiązaniu zabierze głos prezes klubu BBWR płk. Sławek.

W niedzielę manifestacja antypolska w Czeskim Cieszynie

Morawska Ostrawa. 25. 10. PAT. Cała prasa czeska ogłasza odezwy organizacyj czeskich i społeczeństwa czeskiego, by wzięły tłumny udział w manifestacji antypolskiej, która ma się odbyć w nadchodzącą niedzielę w Czeskim Cieszynie. Równocześnie czeskie kierownictwa kopalń i fabryk wywierają wielki nacisk na robotników i górników, aby wzięli udział w tej manifestacji.

Rewolucja na Krecie

Paryż. 25. 10. PAT. Wedle doniesień dzienników paryskich z Aten, na **Krecie wybuchnąć miała rewolucja.** 30 tys. republikanów **chwyciło rzekomo za broń.**

Akcenty opozycyjne na komisji sejmowej

Dyskusja nad mową min. Kwiatkowskiego

Czas skończyć z antysemityzmem gospodarczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25, 10 .(Sin.) W dyskusji jako pierwszy zabiera głos sprawozdawca wicemarszałek **Miedziński**, który oświadcza, że jest ciekaw drugiej mowy wicepremjera, to znaczy tej, gdy będzie mówił już o **zrealizowaniu swego programu.** W dalszym ciągu swego przemówienia kwestjonuje wicemarsz. Miedziński długość terminu pełnomocnictw. uważając, że ten termin jest zbyt długi.

Skolei zabiera głos **pos. Sikorski**, który wypowiada się jako przedstawiciel Wielkopolski za **całkowitem** udzieleniem pełnomocnictw, ale jednocześnie prosi, aby komisja ankietowa pracowała nieco szybciej niż dotychczas sąd kartelowy.

Następny mówca, pos. **Kamiński**, zwraca uwagę, że zwiększenie podatku dochodowego jest bardzo wątpliwe, jeżeli się zważy, że mamy już dziś olbrzymie **zaległości podatkowe.** W dziedzinie karteli uważa on, że należy pójść na stanowcze posunięcie i kartele rozwiązać, poczem oświadcza: My chcemy wspólnie maszerować do odrodzenia Państwa i nie chcemy, ażeby za nas pracowali starostowie. Co do terminu ważności pełnomocnictw, trzeba darzyć Rząd zaufaniem, bo ma się w każdej chwili możność **wypowiedzenia Rządowi votum nieufności.**

Pos. **Hoffmann** zapytuje premjera — wobec projektu obniżenia komornego o 15 proc. — czy dotyczy to komornego w domach należących do spółdzielń czy w domach prywatnych, w starych czy i w nowych i w jaki sposób odbije się to na dochodach samorządu, który przecież pobiera podatek od lokali.

Pos. Maliszewski oświadcza, że każda obniżka poborów odbije się na *przemyśle i handlu przez spadek konsumcji.* Wypowiada się on za udzieleniem pełnomocnictw z tem, by ważność ich była możliwie *jaknajkrótsza* i prosi o wyłączenie z pełnomocnictw ustawy o emeryturach pracowników samorządowych.

Następnie zabiera głos *pos. Sowiński*, który obawia się, że projektowane zarządzenia dadzą peredyszkę i uważa, że należałoby opracować *jakiś plan programu gospodarczego.* Proponuje on układ z wierzycielami zagranicznymi, ograniczenie przywozu produktów spożywczych, ograniczenia wywozu gotówki na turystykę, zwolnienie od podatków i świadczeń na 10 lat nowych przedsiębiorstw w nowych działach produkcji, ulgi dla przedsiębiorstw rozbudowujących nowe działy produkcji i zniesienia obciążeń samochodów ze względu na motoryzację.

Skolei przemawia *pos. Pacholczyk*, a następnie *gen. Żeligowski*, który uważa, że niepotrzebnie obarcza się Prezydenta Rzplitej pełnomocnictwami. Będzie głosował za udzieleniem pełnomocnictw, tylko chciałby, żeby *trwały jak najkrócej.*

Teraz głos zabiera imieniem Koła Żydowskiego

pos. dr. Sommerstein.

Mówca podkreśla, że wbrew postulatowi premjera o przyciągnięciu wszystkich sił do pracy dla dobra państwa, do komisji nie został wybrany **ani jeden Żyd** i znajduje się on na prawach gościa, a raczej jako rzeczoznawca na mocy artykułu 51 regulaminu. Min. Kwiatkowski nie powiedział nic nowego, podniósł tylko stare zasady. Mówiąc o podatkach, nie wspomniał o konieczności zasadniczej **przebudowy systemu gospodarczego. —** Czas skończyć z wszelkiemi „izmami" i „akcjami". Trzeba myśleć tylko o aktywizacji życia gospodarczego i skończyć z antysemityzmem gospodarczym w myśl zapowiedzi premjera Bartla z lipca 1926 **dotychczas niezrealizowanej, gdyż antysemityzm został przyjęty jako środek walki politycznej dzięki podmuchom z zewnątrz.** Należy z tem stanowczo skończyć w myśl postulatów współpracy. — Rak, który stoczył żydowskie życie gospodarcze, poczynił przerzuty na gospodarstwo całego państwa. Żydzi nie tylko młodzi są wypierani z placówek gospodarczych.

Co do zaległości podatkowych, nie wiemy zupełnie, jak ta sprawa zostanie przeprowadzona. Obecnie jest ona niezwykle zagmatwana. Oddłużenie rolnictwa rujnuje miasta, — szczególnie przemysł i handel, w dodatku obniżenie minimum opodatkowanego jest zrównaniem na najniższym poziomie, jest spychaniem **ciężarów na najbiedniejszych. —** Jestem zwolennikiem spółdzielczości — oświadcza mówca, — **ale zdrowej.** Zwracam uwagę na samorząd gospodarczy, a zwłaszcza Izby Rzemieślnicze, które nie są samorządem lecz czynnikiem zależnym od administracji. Kończąc, pragnę położyć największy nacisk na **sprawę podatku dochodowego i konieczność aktywizacji całego życia gospodarczego**

Następnie przemawiało jeszcze wielu innych posłów. Dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy.

Dla uniknięcia sankcyj zgodzi się Mussolini na ustępstwa

Paryż. 25. 10. PAT. Prasa dzisiejsza wyraża pogląd, że zaprzeczenia wczorajsze zarówno Quai d'Orsay jak i Foreign Office nie oznaczają bynajmniej, **że sugestje włoskie nie istnieją.**

Według „Petit Parisien" pewnem jest, że Laval od pewnego czasu przystąpił do ponownego sondowania opinji zarówno w Rzymie jak w Londynie w celu znalezienia formuły, któraby mogła zadowolić Ligę Narodów, Włochy i Abisynję. Tym razem strony zainteresowane skłaniać się **będą** ku **systemowi rokowań,** nie mających ani surowości konferencji paryskiej ani charakteru akademickiego planów opracowanych w Genewie we wrześniu.

Zdaniem „Le Matin" obecne stopniowe sondowanie opinji na drodze dyplomatycznej od znacza się wielką rozwagą. **Dzieło pojednania będzie długotrwałe.** Z jednej strony Włochy okazują obecnie **pewien opór** przeciwko idei sankcyj ekonomicznych, a z drugiej strony nie należy oczekiwać **złagodzenia stanowiska Anglji przed początkiem grudnia.**

„Excelsior" pisze, że Włochy w sposób widoczny pragną, by rozmowy doprowadziły w ramach Ligi Narodów do pomyślnych wyników jeszcze przed skutecznem **zastosowaniem sankcyj ekonomicznych i finansowych.**

„L'Ouevre" oświadcza, że Mussolini, chcąc uniknąć sankcyj, poczynić ma następujące ustępstwa: 1) wycofanie dwóch dywizyj włoskich z Libji nie musi pociągnąć za sobą wycofania kilku jednostek floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego, 2) powstrzymać on ma **działania wojenne do chwili otrzymania odpowiedzi W. Brytanji.** 3) Do tego czasu wojska włoskie nie będą wysyłane do Afryki i 4) Jeżeli Anglja uzna te sugestje za nadające się do przyjęcia, to zostaną one przesłane komitetowi 13-tu Ligi Narodów. Włochy domagać się mają utworzenia z części prowincji Harrar oraz z prowincji Tigre i Ogaden pewnego rodzaju **koncesji pod egidą Włoch przy zachowaniu dla Negusa suwerenności prawnej.** Abisynja w ścisłem tego słowa znaczeniu otrzymałaby pomoc międzynarodową, — przewidzianą przez komitet 5-ciu Ligi. Wszystko to wskazuje, zdaniem pisma, że Mussolini nie zamierza przedłużać kampanji abisyńskiej, lecz Abisyńczycy niewątpliwie wystąpią z ostremi zastrzeżeniami mając nadzieję, że z czasem dadzą sobie radę z wojskami włoskiemi.

Włochy przeciw sankcjom

Rzym. 25. 10. PAT. Senator Forges d'Avanzatti wyraża na łamach „Tribune" opinję, że mowa Mussoliniego, wygłoszona dnia 2 października nie oznacza zgody na sankcje gospodarcze. Mowa ta oznaczała tylko, że sankcje gospodarcze **nie złamią Włoch** i nie osiągną celu. Dalej sen. Forges d'Avanzatti dowodzi, że stosowanie sankcyj gospodarczych tytułem pierwszego eksperymentu ze szkodą Włoch nie da się absolutnie pogodzić ani z „tradycyjną przyjaźnią brytyjską" ani z „przywróconą przyjaźnią francuską". Włochy — kontynuuje autor — działać będą na własną rękę, respektując w stosunku do Anglji protokół włosko - angielski z r. 1925 w sprawie Abisynji oraz żądając od Francji, aby uszanowała układy włosko - francuskie ze stycznia b. r. Układy te nie miałyby żadnej korzyści na przyszłość, gdyby w roku bieżącym miano zastosować przeciw Włochom sankcje na podstawie fałszywej i absurdalnej wykładni paktu Ligi Narodów.

Nieporozumienie między dowódcami abisyńskimi

Rzym. 25. 10. PAT. „Popolo di Roma" zamieszcza depeszę z Berbera, według której na podstawie informacyj szoferów, przybywających z Didżigi, pomiędzy Wehib Paszą a dowódcami abisyńskimi istnieje poważne nieporozumienie w związku ze zwycięską akcją wojsk włoskich wzdłuż rzeki Webi Szebeli. Wehibowi Paszy zarzucają nieudolność w planach taktycznych, przeciwko czemu b. generał turecki broni się, przypisując niepowodzenie swe brakowi lotnictwa i zbyt pierwotnej służbie informacyjnej. Konfliktem tym miał się zainteresować sam Negus, który chcąc uspokoić dowódców abisyńskich i uniknąć ewentualnego ich przejścia na stronę włoską, postanowił, jakoby odwołać Wehiba Paszę. Niezależnie od tego cesarz miał obiecać raso wi Nasibu wysłanie jednej eskadry samolotów.

Sensacyjna afera na politechnice lwowskiej

Lwów, 25. 10. (O). W ostatnich dniach ujawniono we Lwowie sensacyjną aferę na Politechnice.

Przy ul. Nowy Świat prowadził kursy przygotowawcze dla kandydatów na politechnikę wraz ze swoim znajomym magister matematyki, Maurycy Herschberg, który przez 2 miesiące letnie przygotowywał kandydatów na Politechnikę. Nie miał on jednak gwarancji, że wszyscy jego uczniowie złożą egzamin wstępny, wobec czego wpadł na pomysł wcześniejszego uzyskania tematów, jakie zadane będą kandydatom przy egzaminie wstępnym na Politechnice. W tym celu wszedł on w porozumienie z dwoma woźnymi Politechniki, którzy za wynagrodzeniem dostarczali mu tematów przygotowawczych dla profesorów.

Afera ta wyszła na jaw i w dniu dzisiejszym Herschberg został aresztowany. Woźnych po przesłuchaniu pozostawiono na wolnej stopie a sprawę ich skierowano do sądu.

Niezwykły zamach morderczy

Lwów, 25. 10. (O). W jednej z bocznych alej na Wysokim Zamku dokonano dziś popołudniu zamachu morderczego wśród niezwykłych okoliczności. Na przechodzącego tamtędy Karola Bulandę napadło kilku osobników, którzy przemocą wlali mu do ust kwas solny, poczem zbiegli. Do otrutego wezwano Pogotowie ratunkowe, które w stanie beznadziejnym przewiozło go do szpitala. Zawiadomiona o tej zbrodni policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Śledztwo w sprawie przemytu broni do Palestyny

Agitacja arabska trwa

Jerozolima. 24. 10. (ŻAT) W toku dochodzeń w sprawie przemytu broni wykrytego w porcie jaffskim, **wypłynęła nowa koncepcja.** Policja ma podobno poważne dowody na to, **że przemycona amunicja była przeznaczona dla Syrji,** dokąd miano ją przemycić drogą lądową. Szczegóły dotyczące tych nowych dowodów trzymane są w tajemnicy.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie toczą się we wszystkich kierunkach, zdaje się jednak być już zupełnie pewnem, że w żadnym razie transport nie był przeznaczony dla Palestyny.

Mimo to antyżydowska heca arabska **nie ustaje.** Prowodyrzy arabscy usiłują wszelkiemi siłami podtrzymać sztuczny ruch dokoła tej afery, judząc przeciw Żydom i sjonizmowi. Codziennie odbywają się wielogodzinne narady i konferencje i wczoraj Arabowie wręczyli rządowi palestyńskiemu nowy memorjał w tej sprawie.

Z miarodajnych źródeł zaprzeczają wczorajszej sensacji arabskiej prasy, jakoby kpt. Riggs z urzędu śledczego wyjechał do Londynu i Belgji. Stwierdzono mianowicie, że **kpt. Riggs wyjechał do Londynu na urlop.**

* * *

Jerozolima. 24. 10. (ŻAT) W związku z aferą przemytu broni sekretarz Rządu Palestyńskiego Hull otrzymał wczoraj telegraficzne doniesienie urzędu kolonjalnego o dochodzeniu przeprowadzonem w porcie w Antwerpji, z którego wysłany był ów tajemniczy ładunek broni.

Urzędowo donoszą, że sprawą przemytu tej broni zajął się osobiście Wysoki Komisarz Palestyny Wauchope, który w nadesłanem doniesieniu zapewnia ludność Palestyny że winowajcy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

* * *

Jerozolima. 24. 10. (ŻAT) „Haarec" donosi, że na drogach prowadzących do Hebronu i Jerozolimy rozstawiono posterunki policyjne, które rewidują przejeżdżające wozy. Ta akcja prewencyjna pozostaje w związku ze strajkiem proklamowanym przez Arabów na sobotę.

Mussolini ogranicza już żądania

Włosi gotowi przyjąć honorowe warunki

Paryż. 24. 10. PAT. Premjer Laval przyjął dziś **ambasadora W. Brytanji Clerka i zakomunikował mu, jak twierdzi „Paris Soir", sugestje Mussoliniego w sprawie uregulowania konfliktu włosko - abisyńskiego.**

Włochy w tych sugestjach podkreślają **poszanowanie ducha i roli Ligi Narodów i biorą za punkt wyjścia prace komitetu pięciu.** — Zdaniem Włoch **Abisynja nie stanowi historycznie kraju zjednoczonego.** Prowincje podbite przez Menelika na wschód od Addis Abeby nadają się do rozciągnięcia nad niemi opieki aż nadto usprawiedliwionej **ich stanem rozwoju.** Nie przyczyni się to w niczem **do podważenia suwerenności Negusa.** W rdzennej Abisynji władza Negusa również **nie będzie ograniczona jeżeli przyjmie on pomoc doradców ligowych.** W obecnych pertraktacjach chodzić będzie o to, czy **Harrar ma stanowić część rdzennej Abisynji, czy też** ma być dołączony do prowincyj zaanektowanych. Z punktu widzenia prawnego koncepcja Włoch różni się od koncepcji mandatu przewidzianej w pakcie Ligi.

* * *

Paryż. 24. 10. PAT. Premjer Laval przyjął dziś przewodniczącego stowarzyszenia b. kombatantów włoskich, Carlo Delcroix, który od kilku dni bawi w Paryżu i rozwija żywą działalność nietylko wśród b. kombatantów francusikch, ale również wśród sfer politycznych. Delcroix odbył m. in. dłuższą rozmowę z min. Herriotem.

W wywiadzie prasowym Delcroix zaznaczył, że Włochy nie dążą bynajmniej do osiągnięcia wielkich sukcesów wojennych w Afryce i że cała ich ekspedycja ma charakter **akcji kolonjalnej, oraz, że w każdej chwili gotowi są przyjąć honorowe rozstrzygnięcie sporu.** Włochy nie będą więc utrudniać pojednawczej akcji Francji, podjętej przez premjera Lavala w interesie Europy i pokoju.

Na wypadek Anschlussu, Anglja zobowiązała się interwenjować

Paryż. 24. 10. PAT. Prasa przynosi pewne niedyskrecje na temat wczorajszego expose premjera Lavala na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych Izby Deputowanych.

„Excelsior" podaje, iż na pytania dep. Fryburg, czy ostatnie układy z Włochami respektują klauzulę traktatu z r. 1906, przyznającego Francji sferę wpływów w Abisynji na zachd od Addis Abeby, premjer Laval sprecyzował, iż owa strefa wpływów nosi charakter **raczej gospodarczy, niż polityczny.** — Na zapytanie dep. Oberkircha, czy sankcje miałyby charakter automatyczny w razie **nagłej realizacji Anschlussu,** premjer Laval odpowiedzieć miał, iż w takim wypadku **Anglja zobowiązała się do interwencji.** W sprawie tej jednak opinje poszczególnych członków komisji nie były jednolite co do interpretowania odpowiedzi premjera. Deputowany socjalistyczny Longuet oraz dep. Moutet, — jak podaje „Le Jour" wystąpić mieli z krytyką stanowiska Austrji podczas debaty genewskiej nad sankcjami. Dep. Moutet wystąpił również z oskarżeniami pod adresem konsula francuskiego w Ventimiglia, **który podczas bankietu życzyć miał zwycięstwa armji włoskiej.**

„Le Petit Parisien" zaznacza, że komisja dla spraw zagraniczn. zbierze się ponownie w środę, celem wyznaczenia referenta dla **sprawy paktu francusko - włoskiego.**

Czy Anglja wycofa flotę z Morza Śródziemnego?

Londyn. 24. 10. PAT. Reuter donosi: Gdy Suvich poinformował Drummonda o decyzji w sprawie zmniejszenia garnizonu włoskiego w Libji, nie postawił jednocześnie zapytania, jaki krok w odpowiedzi na to uczyni W. Brytanja. Gest włoski przyjęto **bardzo życzliwie** w Londynie, lecz według tutejszych zapatrywań, **nie należy sądzić, że na ten gest W. Brytanja musi odpowiedzieć posunięciem ze swojej strony.** Koła urzędowe w Londynie, nie wypowiadając się jeszcze ostatecznie w tej sprawie, wskazują wyraźnie, że nie wydaje się prawdopodobną **zmiana w stanie floty na Morzu Śródziemnem w chwili obecnej.** Podkreślają tu, że W. Brytanja ma w Egipcie około 25.000 żołnierzy i nawet po wycofaniu z Libji jednej dywizji włoskiej Włosi będą liczebnie w Libji silniejsi od Anglików w Egipcie.

Paryż. 24. 10. PAT. W związku z decyzją wycofania dywizji włoskich z Cyrenajki, prasa w depeszach z Londynu i Rzymu donosi o bliskiem **wycofaniu** z Morza Śródziemnego pewnych jednostek floty brytyjskiej.

Korespondent rzymski „Le Petit Parisien" twierdzi, że rząd angielski poinformował już rząd włoski o zamierzonem odwołaniu **z Morza Śródziemnego 4 wielkich jednostek Home Fleet.** Również „Matin" w depeszy z Londynu podaje iż obecnie rozpoczęły się aktywn rokowania w sprawie wycofania części floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego.

Oświadczenie Roosevelta

Charleston, 24. 10. PAT. Prezydent Roosevelt po powrocie ze swej 3-tygodniowej podróży morskiej oświadczył dziennikarzom co następuje: Poszukujemy obecnie drogi powrotu *do normalnych warunków.* Powrót ten dokonywa się w sposób bardziej zdrowy, niż kiedykolwiek. Wiele zagadnień oczekuje rozwiązania. Uczynię wielki, poważny wysiłek, aby zachować nasz kraj wolnym i nie pozwolić na wciągnięcie go w żadną wojnę, *która mogłaby wybuchnąć w krajach zamorskich*

Zapowiedź generalnego strajku węglowego w Anglji

Londyn, 24. 10. PAT. Związek właścicieli kopalń węgla W. Brytanji zawiadomił federację górników, że odmawia podjęcia z federacją górników rokowań na temat podwyżki płac w zakresie ogólno-krajowym. W piśmie wystosowanym do sekretarza generalnego federacji górników, sekretarz generalny związku właścicieli kopalń węgla oświadczył, że właściciele traktować mogą w sprawie płac jedynie według poszczególnych okręgów węglowych, a nie jednolicie dla całego kraju. Wobec tej odmowy właścicieli kopalń, jeżeli interwencja rządu *nie odniesie skutku, można się liczyć z ogłoszeniem w połowie listopada generalnego strejku węglowego.*

Grad kamieni na konsulat niemiecki

Zagrzeb, 24. 10. P.A.T. Nieliczna grupa komunistów, wznosząc przed gmachem konsulatu niemieckiego okrzyki przeciwko „faszystowskim Niemcom" obrzuciła ten gmach kamieniami, rozbijając kilka szyb. Następnie usiłowano utworzyć pochód ulicami, jednak policja natychmiast uczestników rozproszyła, zatrzymując kilka osób.

30 robotników ofiarą oberwania chmury

Sofja, 24. 10. PAT. Wczoraj wieczorem i ubiegłej nocy w bułgarskiej części Macedonji nastąpiło oberwanie się chmury. W miejscowości Simitli wezbrała rzeka Struma i okoliczne potoki górskie, które zalały ulice miasta i domy. Tor kolejowy od Simitli do Petricza jest częściowo zniesiony przez fale. Komunikacja została przerwana. Ofiarą powodzi padło 30 robotników zajętych przy budowie szosy. Robotnicy ci utonęli w wezbranych falach.

Abisyńczycy nie mają zaufania do akcji dyplomatycznej

Addis Abeba, 24. 10. PAT. Europejska akcja dyplomatyczna nie wywiera tu *żadnego widocznego wpływu.* W kołach miarodajnych uważają, że akcja ta jest skończona i że znaczenie *mają tylko czyny.* W kołach tych podkreślają, że Abisynja obecnie prowadzi wojnę i dopóki wojska włoskie znajdują się na terytorjum abisyńskiem, *nie może być mowy o żadnych rokowaniach.*

Kronika krakowska

—oXo—

FABRYKA PORTLAND-CEMENTU W SZCZAKOWEJ WYPOWIEDZIAŁA 600 ROBOTNIKOM

(or) Z dniem 1 listopada fabryka Portland Cementu w Szczakowej, należąca do koncernu Firley, zredukuje 600 robotników. Zaznaczyć należy, iż w fabryce tej pracuje ogółem 800 robotników, wobec czego 3/4 ogółu zatrudnionych utraci pracę.

ROZBILI DWIE KASY U KSIĘCIA RADZIWIŁŁA

(or) Do dworu ks. Radziwiłła w Babicach dokonano włamania. Złodzieje pod osłoną nocy, dostali się do wnętrza i rozbili dwie kasy ogniotrwałe. W jednej z kas znajdowało się 800 zł., w drugiej 300 zł.

Zawiadomiona o wypadku policja wdrożyła pościg za włamywaczami.

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

(H) **Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. DALSZE DEBATY NAD BUDŻETEM. ENDECJA PRZECIWKO SUBSYDJOM DLA SZKOLNICTWA ŻYDOWSKIEGO.** Żółwim krokiem postępują obrady nad budżetem. Już wkrótce przystąpi Zarząd Miejski do opracowania preliminarza na rok 1936 tak, że zajść może konieczność, aby radni z obrat budżetowych za rok 1935 udawali się na posiedzenia preliminarza budżetowego za 1936.

Po przyjęciu działu V-tego przystąpiono do „Oświaty". Na pozycję tę przeznaczono 435.970 złotych tak, że na jednego mieszkańca naszego miasta przypada 3 zł. 66 gr. W imieniu klubu gosp. stawia r. Rumianek wniosek o podwyższenie pozycyj na pomoce szkolne, na zakup podręczników i na bibljoteki szkolne.

Następnie zabiera głos r. Stysiński (ND), który domaga się skreślenia 6000 zł. subsydjum na przedszkole Tow. Dobroczynności dla Żydów, gdyż według niego, pieniądze społeczne nie powinny być przeznaczane na cele żydowskie „Żydzi są tak bogaci (!) że mogą sami utrzymywać swe towarzystwa".

Bajki o bogactwie Żydów zbija dr. Brans (sjonista), który stwierdza że istnieją pewne obowiązki Zarządu Miejskiego wobec obywateli, którzy spełniają swe obowiązki wobec miasta i wpłacają 66 proc. wpływów do kasy miejskiej. Społeczeństwo żydowskie pierwsze założyło w Częstochowie przedszkole. Obowiązek, który spełnia społeczeństwo żydowskie wobec dzieci spoczywa także na mieście, wobec czego powinno ono otrzymać pewien zwrot za swe ciężary. Poza tem pominięte zostało w tym roku przedszkole im. Pereca. Dzieje się krzywda tej instytucji. R. dr. Braus wnosi o przyznanie subsydjóm tej instytucji w wysokości 1000 zł. Także subwencje na kursy Dokształcające przy Szkole Rzemiosł dla Żydów są niewystarczające. Należy je podwyższyć z 9000 na 10.000.

W dyskusji wzięli udział radni: prof. Dziuba (PPS) Magnuski (Blok Gosp.) Gronkiewicz (PPS) i Rumianek (Blok Gosp.)

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał ponownie głos r. Słupiński (ND) który po długiem zastanowieniu się doszedł do wniosku, że o ile 60 proc. Żydów wpłaca do kas miejskich jest to dowodem, jak się Żydzi wzbogacili (!) na robotnikach i chłopach polskich. Żądanie Żydów jest podłością (!). Za obraźliwe wyrażenie przywołuje prezydent Mackiewicz r. Stysińskiego do porządku.

W wyniku głosowania przeszły wnioski Bloku Gospodarczego i Koła Żydowskiego. Za wnioskami Koła Żydowskiego głosowali: Blok Gospodarczy, PPS, i Żydzi. Wszystkie wnioski endecji upadły.

„WYSTĘPY" AFERZYSTY KRAKOWSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE. Przed niedawnym czasem przybył do naszego miasta elegancki młodzieniec, podający się za syna bogatego przemysłowca łowskiego. Dzięki jego dobrym manierom poznał on wkrótce większe grono znajomych, których zapraszał do lokali. Rachunków jednak nigdy nie płacił, i potrafił w odpowiednim momencie ulotnić się. Sprytnym aferzystą okazał się Bernard Frucht z Krakowa.

Zdemaskowanie oszusta nastąpiło wówczas, gdy pożyczył sobie od jednego ze znajomych większą sumę pieniędzy, który mu je chętnie pożyczył, a to ze względu na to, że Frucht obiecał ożenić się z jego siostrą. Po zaciągnięciu pożyczki Frucht ulotnił się do Katowic, gdzie w podobny sposób wyłudzał od ludzi pieniądze. Frucht został przed kilku dniami zatrzymany

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc listopad i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Niesamowita jazda taksówki z umierającym pasażerem

(or) Do jednej z taksówek, ustawionych przy ul. Dunajewskiego, podeszła nieznana kobieta i przyprowadziła starszego mężczyznę, który zasłabł na chodniku, tuż obok kawiarni „Renesans". Był to 60-letni Piotr Bochenek, emerytowany kolejarz, zam. w Bogucicach pod Krakowem.

Bochenek żalił się przed szoferem, że jest chory i prosił, aby odwiózł go do apteki Wiśniewskiego przy ul. Florjańskiej 15.

Czyniąc zadość życzeniu pasażera, szofer pojechał na wskazane miejsce. Tutaj jednak aptekarz polecił mu, aby jechał z Bochenkiem na stację Pogotowia Ratunkowego.

Szofer poszedł za wskazaniem aptekarza i zajechał przed stację Pogotowia. Gdy otworzył drzwi, aby wyprowadzić staruszka, przekonał się jednak z przerażeniem, iż ten nie daje znaku życia. Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził, że Bochenek zmarł w taksówce, naskutek udaru serca.

Wobec tego polecono znów szoferowi przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

Z Trzeciej Rzeszy

Berlin, 24. 10. Ż.A.T. *Szybka likwidacja majątku żydowskiego w Niemczech przybiera tak znaczne rozmiary*, że według prasy niemieckiej dało się to już *we znaki na giełdach niemieckich*. Nie przeszkadza to jednak organom nazistycznym nadal wywierać nacisk w tym kierunku, aby Żydzi wyzbywali się majątków na rzecz Aryjczyków.

Na zebraniu badeńskich kupców aryjskich w Karlsruhe uchwalono — jak donosi „Frankfurter Zeitung" — utworzyć *specjalne ciało celem przejęcia przedsiębiorstw handlowych*, które do tej pory były w rękach nie-niemieckich. „Koellnische Zeitung" twierdzi, że przechodzenie przedsiębiorstw żydowskich w ręce aryjskie odbywa się *w szybkiem tempie*. Żydzi wyzbywają się nie tylko nieruchomości, ale także akcyj i obligacyj, które od pokoleń były w ich posiadaniu. Naskutek wzmożenia podaży, *kurs akcyj wielu przedsiębiorstw przemysłowych znacznie się obniżył*. — Tendencja zniżkowa na giełdach — pisze „Koellnische Zeitung" tłumaczy się nie tylko konfliktem abisyńskim, ale także tem, że Żydzi wyzbywają się akcyj w obawie przed oczekiwanemi antyżydowskiemi ustawami gospodarczemi.

Demonstracja antyniemiecka

Londyn, 24. 10. Ż.A.T. Na dzień 27 bm. zwołano do Hyde Parku olbrzymią manifestację demonstracyjną celem zaprotestowania przeciwko prześladowaniu Żydów, katolików, protestantów i związków robotniczych w Niemczech. Do zebranych przemówi przeszło 20 mówców, w ich liczbie przewodniczący międzynarodówki zawodowej sir Walter Citrine, Lord Marley, pos. Wedgwood, Majer Atllee i inni.

Halberstadt apeluje

Warszawa, 24. 10. (Sin). Obrońca Halberstadta adw. Margolis wniósł do Sądu Apelacyjnego wywód apelacji w sprawie Halberstadta, domagając się uchylenia wyroku pierwszej instancji i uniewinnienia swego klienta.

Oskarżeni o zabójstwo min. Pierackiego chcą wykazać alibi

Warszawa, 24. 10. (Sin). Jak się dowiadujemy, oskarżeni o udział w zamordowaniu śp. min. Pierackiego powołują na wykazanie swego „alibi" *kilkudziesięciu świadków*, którzy mają być przesłuchani w toku procesu

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. W związku z wielką kradzieżą sukna wartości 1.100.— zł na szkodę Klemensa Funkego policja przytrzymała 10 sprawców tej kradzieży jak i też paserów, którzy pochodzą przeważnie z powiatu bialskiego.

NIEZWYKŁA ATRAKCJA W BIELSKU. Na boisku „Hakoachu" odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. emocjonujące widowisko. Wystąpi bowiem kobieta - Herkules p. Sonja Breitbart, siostra słynnego zmarłego siłacza Zygmunta Breitbarta. Partnerem siłaczki jest M. Gorewski, który stoczy walkę z bykiem(?)

KRONIKA ŻYWIECKA

Z KOMISJI KKL. Onegdaj odbyło się posiedzenie miejscowej komisji KKL. poświęcone omówieniu programu pracy na rok 1935/6. Po złożeniu sprawozdania rocznego przez tow. Mgr. Scharfa i kasowego przez tow. Mahlera, które zostały jednomyślnie przyjęte, ustalono zgodnie podział resortów pomiędzy wszystkich członków Komisji, jak również nałożono na wszystkie miejscowe organizacje odpowiednie kontyngenty racznie. Z uwagi na nałożony na Żywiec na najbliższy rok kontyngent w kwocie 3.000 zł. przystąpiła Komisja KKL. natychmiast do pracy, i należy spodziewać się, że przy czynnem poparciu społeczeństwa kontyngent również i w tym roku będzie przekroczony.

Z „AKIBY". Wobec przepełnionej po brzegi sali Żyd. Domu Ludowego urządziła org. „Akiba" w niedzielę dnia 20 b. m. tradycyjną „simchattorówkę", która spotkała się z ogólnem uznaniem publiczności. Program wypełniły wesołe skecze przedstawiające w krzywem zwierciadle stosunki w organizacji sjonistycznej. Specjalny aplauz wywołała pieśń poświęcona „nowej organizacji sjonistycznej" i jej kongresowi oraz miejscowym stosunkom. Z amatorów i aktorów wymienić wypada tow. Oskara Grossa, Dawida Weinberga i Bornsteina.

STARANIEM „WIZA" i „ZRZESZENIA" odbyła się w niedzelę wieczorem w lokalu „Zrzeszenia" wieczorynka simchat-thorowa która również ściągnęła masę publiczności. W nadzwyczaj miłym i serdecznym nastroju bawili się goście do późnej nocy. Czysty dochód przeznaczono na K. K. L.

Z ORGANIZACJI. Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej wygłosi w sobotę dnia 26 października 1935 o godz. 8-mej wiecz. w dużej sali Żyd. Domu Ludowego tow. Dr. Mojżesz Pomeranc referat n. t. „Sjonizm w nowej fazie rozwoju". Wstęp wolny.

REPERTUAR KIN: 26—28 bm. „Edison" — Powrót Frankensteina; „Polonja" — Pieśń zdobywa świat; 29—31 bm. „Edison" — Dwie sieroty; „Polonja" — „Szaleńcy" (podwójny program)

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kto zwycięży w meczu bokserskim Wawel-Makkabi?

Długoletni mistrz Krakowa jest faworytem w meczu z młodą drużyną Makkabi. Makkabi nie idzie jednak na straconą pozycję. Ma ona dużo możliwości, nawet w walce z tak silnym przeciwnikiem.

Doskonały technicznie Kandel w muszej, b. mistrz Krakowa Amkraut w koguciej i Goldflus w piórkowej są faworytami. Fink przeciw Chrostkowi rzuci na szalę niesłychany zapas sił i ambicji. Wreszcie w wyższych walkach szeregi Makkabi zostały znacznie wzmocnione. Dwóch nowych pięściarzy stanie tymrazem obok Finka.

Bilety w przedsprzedaży są już do nabycia w firmie „Stadjon“, Grodzka 26 i w lokalu „Makkabi“ Jagielońska 10.

OLSZA — MAKKABI

Po krótkiej przerwie piłkarze Makkabi kontynuują serję walk o mistrzostwo klasy A. Tym razem przeciwnikiem będzie silna drużyna Olszy, trzymająca się świetnie w dotychczasowych rozgrywkach. Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 10 przedpol. na boisku Makkabi.

CIEKAWY PROJEKT.

W popularnym sportowym dzienniku paryskim „L'Auto“ znany teoretyk lekkoatletyczny G. Meyer zastanawia się nad wprowadzeniem drużynowych mistrzostw Europy w lekkiej atletyce, dowodząc że obecnie wobec różnych programów meczów i różnej punktacji trudno się zorjentować w prawdziwej sytuacji.

Autor proponuje zaproszenie na drużynowe mistrzostwa Europy tylko 9 najpoważniejszych drużyn, a wśród nich i Polski.

P. Meyer projektuje podział na 3 grupy, a mianowicie: grupa I. — Finlandja Szwecja Norwegja grupa II. — Niemcy Węgry Polska, grupa III. — Angija Włochy Francja.

Podział ten wskazuje, że dzięki ostatnim wynikom polskich zawodników, prasa zagraniczna zalicza nas do grupy najpoważniejszych państw europejskich w lekkiej atletyce.

Po rozegraniu zawodów w grupach autor proponuje urządzenie meczu o pierwsze miejsce między zwycięzcami grup, o czwarte miejsce między drużynami które zajęły drugie miejsca w grupach, a o siódme miejsce między drużynami, które zajęły w grupach trzecie miejsca.

GIMNASTYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI — CZY TEŻ SOKOŁA?

Gimnastyczne mistrzostwa Polski, organizowane przez Z. T. G. Sokół, rozegrane zostaną w dniu 10 listowada w sali Ośrodka W. F. w Warszawie. Program obejmuje wielobój składający się z ćwiczeń na drążkach, poręczach, kółkach, skokach przez konia, ćwiczeniach na koniu wszerz z łękami i ćwiczeniach wolnych.

(Powyższe mistrzostwa gimnastyczne Polski nie są państwowemi mistrzostwami. Żydowscy gimnastycy, stojący na wysokim poziomie, nie biorą w nich udziału, gdyż nie zostali zaproszeni. Są to zatem tylko mistrzostwa Sokoła. — Red.)

Wielkie zebranie Org. „Mizrachi“

Staraniem Komitetu Centralnego Org. Mizrachi w Krakowie odbędzie się w niedzielę dn. 27 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu „Centrali Mizrachi“ Dietla 11. wielkie zebranie Mizrachistów i sympatyków mizrachistycznych, na którem rabin Dawid Awigdor z Andrychowa wygłosi referat n. t. „Misja Narodu Żydowskiego w dobie obecnej“. Po referacie posiedzenie Rady Centralnej.

— „MŁODE WIZO“. Dziś w sobotę o godz. 4 Plenarne zebranie Członkiń, połączone z referatem p. Izaka Sterna n. t. „Żydówka w walce o swą wiarę“.

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJEMY NA WOJ. KRAKOWSKIE pilnych i wymownych ZASTĘPCÓW, posiadających stosunki we wszystkich sferach. Wysoka prowizja ew. po pewnym okresie pracy sała pensja. — Zgłoszenia: Tow. Ubezp. „Przyszłość“ Kraków, Rynek Kleparski 4. między g. 10—12. 5829kr

PANIENKA z branży galanteryjno - modnej potrzebna. Bazar Mody Zwierzyniecka 12. 3705g

ZDOBYWA zawód szoferski ten, kto kończy kurs SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY Kosturkiewicza, Kraków, Szewska 1.

KRAWATNIKA (KĘ) samodzielnego poszukuję. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Krawaty“. 3420g

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Achlera Kraków, WOLNICA 5 przyjmie praktykanta. 5842kr

AGENT z zabezpieczeniem kaucyjnem do sprzedaży mąki w Krakowie poszukiwany pod „Młyn“ Adm. N. Dziennika. 3686g

Posad poszukuja

PRZEDSTAWICIELSTWO poważnej firmy obejmie na Woj. krakowskie rutynowany agent dobrze zaprowadzony w branży spożywczej oraz cukierniczo - czekoladowej. Zgłoszenia pod „Zabezpieczenie“ do Adm. Nowego Dziennika“. 3713g

DAM 1.000 zł. za stałą posadę księgowego, korespondenta lub t. p. Zgłoszenia „Długoletni urzędnik“ Nowy Dziennik. 3703g

DWUDZIESTOCZTEROLETNI. Praktyka buchalteryjno - biurowa w Zjednoczonych Zakł. Włókienniczych SCHEIBLERA I GROHMANA, szuka odpowiedniego zajęcia. — Oferty Nowy Dziennik — „Praca“. 3712g

POSZUKUJĘ lekcyj, kondycji lub innego zajęcia. Zgłoszenia: „Mgr. praw“ Nowy Dziennik. 3677g

SAMODZIELNY buchalter, bilansista, — poszukuje posady. — Zgłosz. Nowy Dziennik pod „Samodzielny“. 3706g

PANNA, pierwszorzędna siła poszukuje posady u damskiego krawca. Zgłoszenia: „Kwalifikowana“ Nowy Dziennik. 3720g

MUNDANTKA rutynowana z 7-letnią praktyką pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia Lehnerowa Paulińska 2/23. 3691kr

PIERWSZORZĘDNA krawczyni poszukuje pracy po domach. — Zgłoszenia pod „Szybkość“ Nowy Dziennik. 3708g

MŁODA rutynowana obejmie posadę w sklepie owoców, jarzyn hurt — detal. — może odwiedzać gości po zamówienia — doskonale zaprowadzona w sklepach owocowych, spożywczych. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Bezwzględnie uczciwa“. 3710g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane Kraków, Józefińska 2? tel. 120-44. — 4898kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA „KRAKOWIANKA“ Centrala: Kraków. Starowiślna 18, Telefon 162-67 czyści i farbuje wszelką garderobę po cenach bardzo przystępnych.

Z KAPITAŁEM — 10.000 i współpracą przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia „Poważne“ Nowy Dziennik. 3703g

POSZUKUJĘ spólnika do zaprowadzonego składu desek i materj. opałowych z współpracą lub bez. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika — pod: „10.000“. 5820kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“, Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

Z POPLAMIONYCH obrusów i bielizny pranej wywabiam plamy pod gwarancją. — Bożego Ciała 31/22 — III. p. 3702g

KRAWCY! Nauka kroju, wysyła formy najmodniejsze, według przysłanej miary po najniższych cenach Kraków, Stradom 7 mieszkanie 1. 5849kr

TAPICER przerabia solidnie materace kanapy od 8 zł. Firanki okno 1 zł. Sendor Tarłowska 12. m. 10. — 3707g

Ogródek Freblowski polsko-hebrajski
dla dzieci od lat 4–7 pod kierownictwem doświadczonej siły pedagogicznej **otwarty zostanie przy ul. SYROKOMLI z dniem 1-go listopada b. r.**
Wpisy codziennie do dnia 27-go b. m. od godziny 10—1 i od 3—6. Plac Kossaka 2, m. 9. 3674g

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają **wybitnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warsztatów UHER i ABSLER Kraków, Jana 11** (róg Marka) tel. 109-05

WORKI, szmatki — przerabiamy na ładne, deseniowe kilimy chodniki. Tkalnia Józefa 2 3692g

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prosto wania. Tel. 116-09.

PRACOWNIA bielizny damskiej, bluzek oraz haftów według modeli wiedeńskich. Danzigowa, Kraków, Starowiślna 51. 5746kr

SPÓLNIKA z kapitałem 2.000 do 3.000 zł. poszukuję. Znajomość księgowości pożądana. Zgłosz. pod: „DUŻE ZYSKI“ do Adm. N. Dziennika. 3690g

JASNOWIDZ HANDU OTWIERA OCZY ŚWIATU!! Odgaduje zapomocą promieniowania fluidycznego — słynnego nieomylnego Medjum Lido wszystko — usuwając tajemnice niepowodzenia w kierunku loterji — miłości — chorób — kradzieży. Na zasadzie klucza wibracyjnego wybiera szczęśliwe numery losów — gwarantuje wygraną 100.000 — 20.000 — wiele innych wygranych to jego dzieło. Horoskopy naukowo opracowane. Tysiące podziękowań. Nadeślij datę urodzenia jeden złoty na koszty znaczkami, Kraków Długa 27. 5831kr

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

DO ANGIELSKIEGO (początki) poszukiwane dwie partnerki. — Zgłoszenia: Karmel, Koletek 3.

KSIĘGOWOŚCI KALIGRAFJI STENOGRAFJI MASZYNOPISMA pewnie i szybko nauczysz się na KURSACH FEINBERGA. Starowiślna 28, także indywidualnie. 5837g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego, nowe kursy ustne rozpoczynamy — z gwarancją szybkiego wyuczenia w najbliższym czasie. Zamiejscowi listownie. Zł. 4.40 miesięcznie. „STUDJUM“ KRAKÓW, — OBECNIE: ALEJA SŁOWACKIEGO 1. (przedtem Batorego 24). 5305g

DORA STOLBACH, profesor francuskiego (dyplom Uniwersytetu paryskiego) udziela literatury francuskiej la lekcyj języka oraz Ul. Jana 18, m. 3. tel. 120-91. 3685g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej Rzeszowska 3 m. 12a. 3716g

AKADEMIK niemiecki udziela lekcyj niemieckiego, konwersacji. Zgłoszenia „Przystępna cena“ Nowy Dziennik. 3690g

ANGIELSKIEGO najlepszą metodą po bardzo przystępnych cenach. Zbiorowo zł. 5. Weinfeldowa, Dietla 107. 3648g

NAUKA JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, metodą Ansona — 5 zł. miesięcznie. Kraków Szewska 17. —

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. Zbiorowo 5 zl. mies.

Lokale

DWAJ urzędnicy poszukują pokoju komfortowego z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod „Bracia“ Nowy Dziennik 3715g

RABKA, pełnokomfortowa willa murowana (bieżąca ciepła woda, centralne ogrzewanie, łazienki) w centrum zakładu do wynajęcia na sezon zimowy. Zgłoszenia Biuro Stattera Kraków, pod „Rabka“. 5863kr

ELEGANCKO umeblowane dwupokojowe telefon, łazienka kuchnia, cena przystępna. Sarego 23/8. 3709g

SMACZNE, obfite obiady z 6 dań i herbatą 1 zł. z drobiem 1.30. Uwaga na adres: Augustjańska 3 (róg Dietla). m. 3. 5855kr

2 POKOJE, kuchnia, komfot, Rzeszowska 3 do wynajęcia. 3717g

SKLEP obszerny, wystawa, przy Parku Krakowskim zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Konarskiego 46. Dozorca wskaże. 5840kr

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej uskuteczni a „HERMES“ PRZEPROWADZKI — — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

DO ELEGANCKO urządzonego pokoju poszukuję pana jako drugiego. Zgłoszenia Sebastjana 17/6.

DWUOSOBOWY, łazienka, balkon, urzędniczkom, utrzymanie, tanio. Filipa 11/6. —

3 POKOJE, kuchnia z komfortem, ewent. centralne ogrzewanie poszukuję. Zgłoszenia pod „Duże pokoje“ Buro ogłoszeń Stattera Rynek 8. 5859 kr.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką poczt. . . . „ 7'60 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna